Nr. 268. **Wtorek, 24 Listopada 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc listopad: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą **4 zł. 75 ct.;** za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.		
	kwartalnie	2 „	50 ct.	
	miesięcznie		84 „	
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „	
	kwartalnie	3 „	15 „	
	miesięcznie	1 „	5 „	

CZĘŚĆ URZĘDOWA

59. Biuletyn.

Jej c. i k. Wysokość Najdostojn. Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przebyła noc dość spokojnie, pokrzepiwszy się snem trwającym kilka godzin, a przy ocknięciu czuła się dobrze. Gorączka powrotna wynosiła 37·7.

Wiedeń, dnia 20 listopada 1891 r., godzina 8 rano.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

60. Biuletyn.

W ciągu dnia wzmogła się u Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii gorączka do 38·9. Jej Wysokość czuje się dobrze, a odżywianie się przy lepszym apetycie dostateczne.

Wiedeń, 20 listopada 1891, godzina $6^1/_2$ wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

Prezes Ministerstwa jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarza powiatowego, Ignacego Korzeniowskiego, starszym komisarzem policyi w etacie lwowskiej dyrekcyi policyi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jozafata Hodowańskiego, w Dzibułkach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dzibułkach; tymczasowego nauczyciela, Jana Chomina, w Skoromochach Nowych, stałym nauczycielem szkoły etatowej Skoromochach Nowych; stałego nauczyciela, Bazylego Dołżańskiego, w Dworcach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Butynach.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książeczkę p. t.: „Biblioteka dla młodzieży, tomik 28: Kółko pastuszków część II, napisała Basia Hetmanówna“ wydaną nakładem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie 1891 w poczet książek, dozwolonych na premia i do bibliotek szkół ludowych. Cena egzemplarza 36 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

Przed niewielu jeszcze laty nie ośmielał się w Anglii nikt zwracać uwagi na wadliwość organizacyi siły zbrojnej lądowej. Rządy angielskie i ludność Anglii poczytywały siłę swej marynarki wojennej za dostateczną zupełnie, w przekonaniu, że kolonie, które posiadają, zaopatrzone są tak dostatecznie granicami naturalnemi, iż żadna potęga ich nie przełamie, a znaczeniu i wpływowi Anglii nie zagrozi. Przekonanie to podkopały w ostatnich latach głosy ludzi fachowych, a wierze tej zadały cios stanowczy wypadki w świecie, mianowicie w koloniach angielskich. Generał Wolseley zwracał od dawna uwagę, że chcąc należycie ubezpieczyć granice w Indyach, trzeba mieć armię potężną, zorganizowaną tak, jak są zorganizowane inne armie europejskie. Odzywały się równie głosy, że na innych odległych punktach, w których Anglia nie może, jak w Indyach organizować siły zbrojnej z żywiołów obcych, trzeba wystawić siłę własną, ale własną w całem znaczeniu tego słowa, a nie kohorty najemne. Głosy te przebrzmiały bez skutku, bo każdy Anglik mniemał, że obowiązek powszechnej służby wojskowej byłby sprzeczny z duchem osobistej wolności.

Obecnie kilka bardzo poważnych organów w Anglii poruszyło na nowo tę kwestyę. Obecnie rozważają, czy dla dogodzenia przesądom i wyrobionemu wiekami wstrętowi do służby wojskowej, ma Anglia poświęcać mocarstwowe swoje stanowisko? ma zrezygnować z wpływu, który sobie wyrobiła, który jednak zniknąć może bardzo szybko, skoroby przyszło do zmierzenia sił angielskich z jakąkolwiek armią lądową. *Times* poświęcił tej sprawie szereg artykułów, wskazujących przedewszystkiem na dwa punkta, groźne dla Anglii. W Indyach nie będzie już wkrótce żadnego łańcucha gór, ani tak bezbrzeżnej pustyni, którejby armia nowoczesna, zaopatrzona we wszelkie potrzeby, nie zdołałała przekroczyć. Oto Rossya zdąża olbrzymiemi krokami ku Oceanowi Indyjskiemu, a niebawem nie będzie już w Azyi zakątka, w którymby się siła Anglii nie spotkała oko w oko z armią rossyjską. Nie lepiej też przedstawia się położenie Anglii w Kanadzie. Wprawdzie Stany Zjednoczone nie posiadają stałej armii, ale dzieje świadczą, iż siły zbrojne organizują się tam szybko. Cóż za siłę wystawi Anglia, gdyby republikańska armia zechciała wtargnąć do Kanady? *Times* kończy uwagą, że gdy cały świat się zbroi, Anglia popełniłaby samobójstwo gdyby niepomyślała obecnie o reorganizacyi swoich sił militarnych.

Rada Państwa.

(LXX. posiedzenie Izby poselskiej).

*** **Wiedeń**, 20 listopada. *(Kor. Gaz. Lwowskiej).*

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20, przy dość licznym udziale posłów.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba.

Miasto Rohatyn petycyonuje o uwzględnienie siebie i okolicy swej w projektowanej budowli drogi żelaznej z Chodorowa do Brzeżan; ruska „Narodna rada“ w Turce, pe-

---

18)

MIMOZA

PRZEZ

Anatola Krzyżanowskiego.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Policzek, zarówno w tonie, jak w słowach zawarty, dosięgnął nareszcie winowajcę. Broniecki, zmięszany silniej jeszcze, na równe zerwał się nogi.

— Tadziu, wysłuchaj mnie, — błagała młoda kobieta.

— Ani słowa, — przerwał radca wyniośle. — Wiem, z ust lokaja, iż ten pan, od czasu mojej nieobecności przyjeżdżał tu codziennie, mogłem się więc domyśleć, iż uciekanie aż do pawilonu ogrodowego, jest dowodem schadzki.... Pomimo tego wszakże, nie chciałem ubliżać kobiecie, noszącej moje nazwisko, podejrzeniem, iż....

Wtem oczy jego, padłszy na stół, ujrzały nagle zapomniany przez nich weksel.

Radwan, zbyt dobrze znający formę tych dokumentów, nie pojmował co to znaczy. Jakaś myśl dzika błysnęła mu w źrenicach i brwi ściągnęła. Postąpił energicznie naprzód a ująwszy papier nieszczęsny, jednym tchem go przeczytał.

Rysy jego teraz dopiero kredowa pokryła bladość, w spojrzeniu wściekły gniew, ból i pogarda odźwierciedliły się razem. Krew spłynęła mu do serca, pozostawiając oblicze sinem nieledwie, namiętne uniesienie, tak straszne u ludzi łagodnych zazwyczaj, ścisnęło za gardło, nie pozwalając głosu z piersi wydobyć. Mierzył ich tylko wzrokiem, jak złoczyńców, jak objawienie ostatniego upodlenia natury człowieczej. Wargi mu przytem drżały, szczęki poruszały się w ruchu nerwowym a automatycznym. Ta chwila jednak niemego gniewu, ta chwila obezwładnienia z wściekłości, wróciła mu przytomność.

Rękę, z kurczowo zaciśniętym wekslem opuścił i, oparłszy się nią o stół, odetchnął raz, drugi i trzeci głęboko.

Każda fala powietrza dopływająca do piersi, rozprowadzała krew, która — jak sądził — przestała na chwilę krążyć w jego żyłach i przywracała mu zarówno przytomność, jak panowanie nad sobą.

Gdy otworzył wreszcie usta, projekta, snute podczas podróży, w samotnym przedziale pierwszej klasy, były już postanowieniem nieodwołalnem, gniew zaś, przeszedł w sarkazm gryzący i wzgardliwe szyderstwo.

— Sądziłem, iż krótka ma nieobecność, dała państwu czas tylko, do czułych wyznań, lecz — jak widzę — zdążyliście nawet obmyśleć szczegóły finansowe. Ten weksel wystawiony na koszt naiwnego męża, miał wam zapewne dostarczyć środków do ucieczki i wspólnego pożycia. Dziwna rzecz, że do miłosnych rozkoszy, potrzebowaliście jeszcze moich pieniędzy....

— Tadziu, — zawołała łamiąc ręce, — jak mogłeś przypuścić coś podobnego!

— Racz pani nie ubliżać mi dalszemi tłómaczeniami; fakty wystarczają zupełnie. Wziąłem cię dzieckiem naiwnem i ubogiem, lecz mniemałem, że uczciwem przynajmniej. Sądziłem, że za wszystko, czem cię otoczę, pozyskam, jeżeli nie serce twe, to wdzięczność; a tymczasem, ty, pragnęłaś tylko hańbę ściągnąć na siwe me włosy.

— Panie radco, przysięgam, — wtrącił Broniecki energicznie.

— Komu pan przysięgasz? Mnie na niewinność, czy twej wspólniczce na wierność? — przerwał mu tonem, tak lekceważącym, iż krew zagrała nareszcie w żyłach młodego człowieka.

— Nie ubliżaj pan kobiecie, — mówił gorączkowo. — Ja tylko zawiniłem i gotów jestem dać panu satysfakcyę!

Na usta Radwana szyderczy śmiech wybiegł

— A, do tego zdążaliśmy! Projekt wspaniale ułożony! Ukraść mi znaczną sumę i żonę, a później poczęstowawszy kulą męża, zagarnąć cały jego majątek i spocząć wśród dostatków, na tak uczciwie zdobytych laurach.

Broniecki poruszył się gwałtownie, jak gdyby chciał rzucić się na Radwana. Kobieta jednak poskoczyła, stając między nimi, a równocześnie jedno spojrzenie radcy, przykuło go do miejsca.

— Mój panie, — mówił z tą samą dojmującą ironią, — jam nie fircyk bezmyślny, bym cześć mą i opinię oparł na waszych, przez próżniaków wymyślonych, prawach pseudo honoru, bym szacunek ludzki, na który uczciwie pracowałem całe życie, dziś bezowocnym obalał skandalem.

— Za chwilę zapomnienia, ofiaruję moje życie, — przerwał Broniecki dumnie.

— A cóż mi po pańskiem życiu? — wybuchnął radca szorstko. — Czy śmierć twa przywróci mi wiarę w tę kobietę i nieskalaną świętość domowego ogniska?

Zgnębiona, z załamanemi rączkami i główką, brzemieniem wstydu ku ziemi pochyloną, Wandzia poruszyła się nareszcie i nieśmiało zbliżyła ku mężowi.

— Ulituj się — zawołała — daj sobie wytłómaczyć....

— Omyliłaś się pani w adresie, — przerwał. — Prośby swe zwróć do tego pana. Patrz tu wyciągnął ku niej rękę ze złowieszczym papierem, — podpis twój na tym wekslu, to przepaść między nami, to dowód winy, której nigdy, nigdy nie przebaczę! Rozumiesz, nigdy!

— Zresztą, — dodał, aby skończyć niepotrzebną tę scenę, przyznaję, że i ja zawiniłem; niepotrzebnie bowiem rozdzieliłem was przed ślubem. Błąd też mój sprobuję naprawić, zwracając ci wolność. Od tej chwili nie jesteś moją żoną, a dziś jeszcze dom ten opuścisz. Jeżeli więc pan Broniecki wytrwa po roku, w tak gorąco objawianej miłości, raczy zwrócić się do mnie, a ja wszelkie kroki rozwodowe, swoim użalę kosztem. Usunę się i obalę jedyną przeszkodę, jaka z mojej winy, stanęła na drodze nieprzełamanych widać waszych uczuć.

Stali pochłonięci, obezwładnieni tym projektem niespodziewanym, niebywałym, potwornym nieledwie.

W Radwanie tymczasem, surowość sędziego ustąpiła przed maską satyra.

— Co do majątku tylko, darujecie państwo, ale, ani zapewnić pani posagu, przed brakiem którego cofnął się niegdyś pan Broniecki, ani nawet zdyskontować tego, tak sprytnie obmyślanego wekslu, pozwolić nie mogę.

tycyonuje o zaprowadzenie powszechnie bezpośrednich wyborów poselskich dla Rady państwa.

W dalszym ciągu rozpraw budżetowych, mianowicie dyskusyi nad administracyą skarbową, pierwszy zabiera głos P. Minister skarbu dr. S t e i n b a c h, którego mowę wedle stenogramu podamy w następnym numerze *Gazety*.

Pos. M a n d y c z e w s k i pomówiwszy o potrzebie reformy podatkowej w duchu ulg dla stanu włościańskiego, rozwodzi się o postulatach ruskich, poczem mówi: Posłowie ruscy przed kilkoma laty zajęli miejsce na prawicy nie jakoby pozostawali w zawisłości od ziomków-Polaków, jak to złośliwie o nich twierdzono, lecz jako równi z równymi i jako przejęci otuchą, że Rząd, który na sztandarze swym wypisał hasło: „Równe prawo wszystkim“, spełni skromne życzenia Rusinów. Ale ani stronnictwa byłej większości, ani Rząd nie uczynił zadość tym postulatom. Obecnie Rząd jest wprawdzie ten sam, ale konstelacya stronnictw jest inna; szczególnie poczucie sprawiedliwości zdaje się być dziś takie, że Rusini mogą spodziewać się spełnienia skromnych swych życzeń. Słychać, że w niektórych wydziałach rządowych są przygotowywane projekty ustaw w celu zaspokojenia Rusinów, przynajmniej co do postulatów najpilniejszych; a ztąd mowca zwraca się do pana Ministra skarbu z prośbą, aby nie wyprowadzał w pole argumentów finansowych przeciw urzeczywistnieniu tych projektów. (*Brawa* z ławy ruskiej).

Pos. N e u w i r t h uważa wszczęte przez wielu posłów dyskusye nad reformą podatkową za przedwczesne; skoro bowiem nieznane są projekta rządowe, nie ma też nad czem dyskutować. Dalej oświadcza imieniem zjednoczonej lewicy, że pos. Gross całkiem osobiste tylko wypowiedział zapatrywanie w swym wywodzie o potrzebie ponownego zredukowania wartości renty austro-węgierskiej. Mowca zwalcza to zapatrywanie. Redukcya wartości renty w r. 1868 była skutkiem wojny roku 1866 i ugody z Węgrami, którzy uznawali się nieobowiązanymi do ponoszenia austryackiego długu publicznego. Przyjęli wprawdzie część oprocentowania na swój skarb, ale o tę część, której nie przyjęli, a która byłaby także na Węgry przypadła, trzeba było wartość renty zredukować, t. j. o 16 milionów. Dziś nie jesteśmy ani po wojnie, ani po jakiejś ugodzie, a nadto stan finansowy jest wcale inny niż w r. 1868. Dziś nie tylko nie mamy niedoboru, lecz owszem część dochodów łożymy na umorzenie długu; zamknięcie rachunków wykazuje niebywałą sumę 127 milionów zasobów kasowych, a renta amortyzacyjna roku bieżącego w ilości 10 milionów po dziś dzień jeszcze nie jest wydana. Państwo w takiej sytuacyi finansowej niepotrzebuje zaiste myśleć o wznowieniu postępowania z roku 1868. Zjednoczona lewica uprasza więc aby złożono ów pomysł nie na jej karb, lecz przypisano go jedynie i wyłącznie pos. Grossowi.

Mowca zwraca się przeciw mowie pos. Szczepanowskiego. Sytuacya europejska koniecznie wprawdzie wymaga wielkich wydatków na armię i flotę wojenną, ale z tego nie wypływa, iżby każdy, jak chce pos. Szczepanowski, podzielał jego fanatyczne rozmiłowanie w 160-milionowym budżecie wojskowym. Owszem aż do ostatniego zakątka Monarchii trzeba roznosić owe słowa Najj. Pana: „Obym mógł ludom Moim zwiastować wesołą nowinę, że teraźniejsze troski i ciężary zagrożonego pokoju doszły kresu swego“. Wolno więc ubolewać, że mamy 160 milionów nieprodukcyjnych wydatków na wojsko i flotę. Pos. Szczepanowski mówił, że Szwajcarya ma tylko milicyę pokojową, a jednak przypada tam po 4 zł. ciężaru wojskowego na głowę ludności. Pos. Szczepanowski, który tyle podróżował, mógłby wiedzieć, że ta milicya szwajcarska wciąż odbywa ćwiczenia, i że szwajcarskie pogotowie wojenne zniewoliło ten kraik do zaprowadzenia wielu nowych podatków. A zresztą 4 zł. na głowę ludności w Szwajcaryi, a 4 zł. na głowę w Austryi, to także wielka różnica. (*Wesołość i brawa* na lewicy). Wobec takich wydatków wojskowych trzeba oszczędzać innych. Pan Dunajewski, gdy zasiadał jeszcze na ławie poselskiej, powiedział, że małe niedobory usuwa się za pomocą wielkich, jako Minister atoli, którego zasługom około budżetu bynajmniej uwłaczać nie myślę, nie trzymał się tej praktyki (*wesołość* na lewicy); bo gdybył był trzymał się jej, skroń jego nie byłaby dziś uwieńczoną chwałą przywróconej w budżecie równowagi. Zastój finansowy, o którym mówił pos Szczepanowski, t. j. brak wielkich wydatków inwestycyjnych, inaugurowany jest — na chlubę jego to powiem — przez p. Dunajewskiego. Porównanie z Prusami jest nietrafne; Prusy bowiem zaciągają pożyczki na $3^1/_2$ prc., Austrya na $4^3/_4$ do 5 prc., w Prusiech koleje skarbowe dają przewyżkę dochodów nad wydatki, w Austryi mamy 2,700.000 zł. niedoboru kolejowego. Gdybyśmy mieli uwzględnić wszystkie projekta inwestycyjne, potrzebowalibyśmy blizko miliarda złotych. (Pos. S z c z e p a n o w s k i: Z pewnością!) „Z pewnością“ — mówi pan pos. Szczepanowski; niechże tedy powie też, zkąd weźmiemy pieniądze na oprocentowanie. Nasza sytuacya finansowa nie jest ponura, ale nie jest też różowa. Na nadzwyczajne wydatki, wychodzące poza raźniejsze, stać nas będzie dopiero wtedy, gdy ziszczą się może nadzieje co do redukcyi wydatków wojskowych. Aż potąd potrzeba nam trzeźwo gospodarować. (*Przeciągłe oklaski* z lewicy).

Pos. S z c z e p a n o w s k i prostuje mylne pojmowanie mowy swej przez Pana Ministra skarbu, jakoby mowca był żądał mniej ostrożnego, wyższego preliminowania dochodów. Przeciw pos. Neuwirthowi podtrzymuje swoje pojmowanie decyzyi rządu włoskiego co do wydania jeszcze setek milionów, a nie 30 na inwestycye i to sposobem pożyczki, a nie z bieżących dochodów. Odparłszy zarzut, jakoby był fanatykiem co do wielkich wydatków wojskowych, powiada mowca: Jako Polak, wiem, co to znaczy, gdy Państwo niedostateczne czyni starania o należyte uzbrojenie. (*Przeciągłe brawa z ław polskich*). Gdyby Polska w latach 1791 i 1792 była postarała się o pieniądze na armię stutysięczną, Rzeczpospolita Polska istniałaby jeszcze dzisiaj. (*Brawa i oklaski* z ław polskich).

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. K o z ł o w s k i stwierdza, że w dyskusyi tej zewsząd uznano potrzebę wydatków na zbrojne pogotowie Monarchii; ta zgodność wszystkich stronnictw w tym właśnie punkcie jest bardzo pocieszająca i oznacza wielki postęp w porównaniu z niezbyt dawną jeszcze przeszłością. Prawda, że na ten stopień zbrojnego pogotowia, na którym Monarchia dziś stoi, wzniosła się tylko przez ograniczenie się w nieodzownych wydatkach inwestycyjnych, ale tem więcej inwestycye stały się naglącemi i nie będzie pewnie uchodziło czekać z niemi aż do niepewnej i dalekiej chwili zredukowania wydatków wojskowych. Dla tego czas już pomyśleć o źródłach dochodów, aby i jednej i drugiej konieczności uczynić zadość. Jest to zadanie Ministra skarbu. Dotychczas wszystkie stronnictwa Izby zachowywały się względem nowego Pana Ministra życzliwie wyczekująco, ale ten czas ochrony już dobiega kresu swego. Mowca wskazuje nowe źródła dochodów: podwyższenie podatku od piwa o $^1/_4$ centa od litra, co da 7 milionów złotych; zaprowadzenie podatku od świec, jak to uczyniła Francya i zmonopolizowanie fabrykacyi zapałek. Nakoniec przemawia za przyspieszeniem podatku giełdowego. (*Huczne brawa*).

Izba uchwala rozdział administracyi skarbowej w etacie Ministerstwa skarbu.

Następują obrady nad wnioskiem Plenera, o nadanie ulgi w podatku zarobkowym klas niższych.

Poseł P l e n e r przedstawia sytuacyę pomniejszych rzemieślników i proceder zysków jako najbardziej wymagającą polepszenia ze względów socyalno-politycznych. Mowca przypomina, że pan Minister skarbu prosił o odroczenie wniosku, zapowiadając na jesień projekt reformy całego podatku zarobkowego; dotychczas atoli projekt ten nie wniesiony; ztąd wniosek na nowo pojawia się w Izbie. Dalej uzasadnia mowca swój wniosek tem, że nie wpłynie on pogarszająco na budżet; albowiem, choć z jednej strony preliminarz wykazuje przewyżkę tylko 600.000 zł. nad sumę wydatków, z drugiej strony można spodziewać się o wiele lepszej wynikłości rzeczywistej, bo niektóre pobory pośrednie są bardzo ostrożnie preliminowane. (*Brawo z lewicy*).

Posł T h u r n h e r przemawia przeciw wnioskowi.

Na tem przerwano obrady.

Poseł S l a m a wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu, w sprawie domniemanie nielegalnego rozwiązania reprezentacyi gminy Królodworu.

Koniec posiedzenia o godzinie 2-ej min. 40. —

Następne we wtorek o godzinie 6-ej wieczorem.

Mowa J. E. Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba,

miana w dyskusyi nad etatem swojego wydziału rządowego, jest następująca:

W teraźniejszych obradach nad wydziałem rządowym, który ja reprezentować mam zaszczyt, przemawiała znaczna liczba szanownych panów; i gdybym odpowiedzieć chciał po szczególe na wszystkie wywody, musiałbym lękać się, że zbytnio nadużyję cierpliwości wys. Izby. Powiem atoli z góry w ogólności, że poczytuję sobie za obowiązek uznać wielkie zainteresowanie się sprawami armii, którego dowód wys. Izba złożyła właśnie temi wywodami, jako też liczyć się z tem i z całą uwagą śledzić wszystkie wywody, wszystkie wynurzone tu życzenia, wątpliwości i t. p. (*Brawo! brawo!*) Pozwolę sobie niejako w gromady ująć najważniejsze momenta i tym sposobem odpowiedzieć przynajmniej na rzeczy najważniejsze.

Zaczynam od sprawy dostaw. W tym względzie widzieliśmy równie w komisyi, jak w wys. Izbie szczególniejsze zainteresowanie u wielu panów, a rzecz to zupełnie słuszna ze względu na interes, który w dostawach ma ludność. Z tem wszystkiem sprawy dostaw obchodzą w piewszym rzędzie i w największej części administracyę armii (a nie obrony krajowej) i oto właśnie w obradach delegacyjnych powinnaby znaleźć się sposobność by ze strony najzupełniej decydującej i najzupełniej powołanej (t. j. od Ministra wojny) otrzymać w tym względzie objaśnienia. Od siebie zawsze oświadczałem się z gotowością przyjmować życzenia w tym względzie do wiadomości i pośredniczyć w przekazywaniu ich administracyi armii.. (*Brawo! brawo!*) Odbywały się ankiety; w nich gruntownie roztrząśnięto zasady przewodnie i doszło się do pewnych konkluzyj, co do których także administracya armii przez reprezentantów swych stanowisko swe określić miała sposobność. W ogólności powiedzieć mogę — a panowie sami byli łaskawi uznać to — że administracya armii jak najbardziej usiłuje uczynić zadość wszystkim słusznym życzeniom i dopatruje się w tem własnego interesu, żeby od siebie także rzecz tę ułatwiać, mianowicie pod względem jak najpowszechniejszego udziału w dostawach i pod względem bezpośredniego zetknięcia z producentam. (*Huczne brawa!*)

Ale pokazało się też, że powinna w tym względzie zachodzić wzajemność, i oto z zadowoleniem zaznaczam pewien postęp równie co do jakości roboty, gdyż rzemieślnicy starają się uczynić zadość wymaganiom. które zresztą administracya armii stara się obniżyć do najmniejszej miary, jak co do wiązania się producentów w spółki. Pod tym względem jeden z panów posłów z prawej strony wys. Izby zwrócił mi na niejedno uwagę, co też na oku zachować nie omieszkam. Wywody te streściłbym w tych słowach, że nie tyle o kwestye zasadnicze chodzi, ile raczej o kwestye praktycznego wykonania, które wymaga niejakiego czasu, i co do którego administracya armii rządzi się też najszczerszą chęcią, żeby dojść do takiego urządzenia rzeczy, któreby na wszystkie strony zadawalało. (*Huczne brawa.*)

Drugim punktem, o którym radbym pomówić, jest wynurzone przez wielu posłów życzenie — używam tu wyrazu zbiorowego — aby jaknajwięcej brano wzgląd na interesa ludności w służbie wojskowej, szczególnie też w ćwiczeniach wojskowych. Wszystko to można podzielić właściwie na dwie kategorye życzeń, mianowicie: żeby urlopować szeregowców w czasie robót nawalnych, i żeby ćwiczenia wojskowe odbywały się w czasie, w którym roboty rolnicze nie byłyby już zbyt wielkie, a szkody zrządzane ćwiczeniami w polach jak najmniejsze.

Co się tyczy pierwszego z tych życzeń, mniemam, że i niektórzy z panów posłów będą mogli potwierdzić, że w niektórych razach nagłej potrzeby i szczególnie potrzebnej względności, równie administracya armii, jak administracya obrony krajowej na prawdę względnością się rządziły, że urlopowano szeregowców, że nawet dostarczano wojsk do pewnych robót, gdy ludność była w kłopocie. Ale z drugiej strony trudno robić z tego regułę; a szanowni panowie z pewnością to przyznacie, gdy sobie uprzytomnicie, że liczba ludzi naszego stanu czynnego w oddziałach jest bardzo mała. Zachodzi w tem różnica, w porównaniu z innemi państwami, które są w tym względzie w szczęśliwszej sytuacyi — o szczęśliwszej mówię z militarnego punktu widzenia — albowiem tam łatwiej skłonić się do nadania ulg większych. Zresztą muszę nadmienić, że pewnie w żadnej ze znanych mi armij nie robi się z tego reguły, żeby urlopować szeregowców na żniwa; jak mi wiadomo z Niemiec, zdarza się to tam okolicznościowo; tylko trzeba nie zapominać, że np. armia niemiecka ma podwójną liczbę czynnego stanu armii austryackiej, i że w Austryi niepozbawione są słuszności skargi militarystów na wielką już dziś niedostateczność stanu czynnego, i na wielką ztąd trudność urlopowania ludzi właśnie wśród czasu wyćwiczenia wojskowego.

Co się tyczy drugiej kategoryi, t. j. rozłożenia ćwiczeń wojskowych, na czas, któryby jak najmniej dolegał rolnictwu, umiałbym wymienić jako takie właściwie tylko miesiące zimowe, a do kampanij zimowych z pewnością nikt nie zechce nas angażować, w interesie samej ludności. Rolnictwo — to mi każdy przyzna — jest dziś tak intensywne, że prawie przez cały rok bardzo żywo idzie robota. Robota nawalna koncentruje się wprawdzie na pewne okresy, ale pod tym względem właśnie też zachodzi wielka różnica nawet na całkiem małych obszarach krajów, stosownie do uprawy, która właśnie przeważa; jedna wcześniej, druga później bywa sprzątana i stanowi robotę nawalną. Mogę poświadczyć, że nie łatwo znaleźć tu drogę wyjścia, choć co rok rozważana bywa ta sprawa wspólnie z władzami politycznemi. Im to daje się sposobność wypo-

---

— Ależ ja, za pomocą wekslu tego, chciałam tylko zdobyć pieniądze dla wuja Michała, — przerwała, z wysiłkiem rozpaczy.

Zielono blada twarz radcy drgnęła boleśnie.

— Historyę tę, już raz słyszałem, i nie dam jej się uwieść więcej, — oznajmił stanowczo.

— Panie radco, daję słowo honoru....

— Pan, słowo honoru? Przyznaj pan, iż nie miejsce tu, ku żartom podobnym.

— Obraza, jaką wyrządziłem panu, nie daje prawa do policzkowania mnie.

— Tak, lecz daje prawo do złamania jej i mego życia? Pozwolisz pan, iż sprawę tę, będziemy za skończoną uważać, za rok dopiero; wtenczas, gdy mi powiesz, czy uczucia twe, z takim patosem wyjawiane cudzej żonie, są dość silne, aby wam na całe życie wystarczać. Tymczasem, dopóki pani ta nosi moje nazwisko, zakazuję panu wymawiać jej imię, zakazuję widywać ją. Przeciw temu zresztą, przeciw dalszemu kompromitowaniu mnie, potrafię się zastrzedz, pod stosowną umieszczając ją opieką.

Gwałtowny ruch Wandy przerwał mu dalsze słowa.

Młoda kobieta w zgnębieniu rozpacznem, rzuciła się przed nim na kolana.

— Tadziu, za co mnie karzesz, nie wysłuchawszy, za co odtrącasz od siebie? Miej litość, Tadziu! Czy chcesz mnie zabić, chcesz na urągowisko ludzkie wystawić?

— Nie, ja siebie tylko chcę od urągowiska uchronić. Dopóki pani, wobec świata, będziesz nazwisko żony mej nosić, potrafię, wbrew zasłudze, obronić twoje imię i szacunek pozorny dla niego nakazać. Później, pomnij, żeś była kowalem własnego losu. Za godzinę zajdą konie po panią, bądź więc gotowa do drogi.

— Litości, — wołała, czołgając się u stóp jego. — Czyż nie widzisz, padasz ofiarą dziwnego zaślepienia? Jam niewinna, niewinna, niewinna!

Zaśmiał się gorżko i szarpnął, od rąk jej uwalniając. W stalowych jego oczach błysnęła dzika nienawiść, do tego złotowłosego, u stóp jego w pokorze pochylonego dziecka.

— Niewinna! Ha, ha, ha! A cóż ty winną nazywasz? Czy chciałabyś w ostatniej kałuży znaleźć się od razu! Niewinna, ha, haha, ha! Zapewnieniom podobnym, ten pan prędzej uwierzy! Zresztą, przed długiem rozstaniem, będziecie państwo mieli zapewne, nie jedną rzecz do powierzenia sobie jeszcze. Nie mam więc zamiaru przeszkadzać. Za godzinę zajdą konie po panią. Służbie powiem, iż zostałaś wezwana nagle, wskutek groźnej choroby matki, a rzeczy później odeszlę. Żegnam.

Wyprostował się i z wekslem w zaciśniętej dłoni, niewzruszony, przeszedłszy obok klęczącej kobiety, pawilon opuścił.

Skrzyp tylko regularnych kroków na żwirze, dowodził, że to nie była mara, że w życiu tych trojga, sprzecznemi uczuciami targanych istot, straszny i niepowetowany nastąpił przełom.

W pawilonie głęboka na chwilę zapanowała cisza.

— Podły tchórz i egoista! — wybuchnął z pasyą Broniecki.

Kobieta złamana, do ziemi przed chwilą przybita, zerwała się, i pałającem zmierzyła go wejrzeniem.

— Podły? Nie! Zaślepiony tylko i nieszczęśliwy! Jak go przekonać, jak przebłagać?

— Chyba dźwiękiem złota, innych nie zna uczuć. Zresztą, nie martw się pani. Albożci źle odzyskać swobodę? Będziesz panią swej woli.... a może później.... lepszą jeszcze zrobisz partyę.... Z twoją pięknością, świat stoi przed kobietą otworem.

Patrzyła na niego jakimś dzikim, strasznym wzrokiem.

Przysunął się i spróbował rękę jej ująć. Lecz w tem, w duszy tej, pod naciskiem wrażeń zbyt silnych, nagła nastąpiła reakcya.

Podniosła ramiona, z obłąkanym, krew ścinającym okrzykiem:

— Precz! Precz! Czyż mało ci ofiar jeszcze!

I bez zmysłów, wyprężona, runęła u stóp jego na posadzkę.

Pan Wiktor obejrzał się trwożnie, nachylił a popatrzywszy, w śmiertelną, alabastrową bladością pokryte, bezwładne jej rysy, przysunął się do progu i chyłkiem, boczną ścieżyną ogród opuścił.

Panna służąca, przybiegająca zapytać, co pani radczyni włoży na siebie, do tej nagłej podróży, zastała Wandzię w głębokiem jeszcze omdleniu.

— Biedactwo, — zawołała, — nie przyzwyczajone do zmartwienia, jak to odczuło złą wiadowość o chorobie matki.

Ale ta choroba właśnie, nie pozwalała na żadną zwłokę. Wandzię też, zaledwo ocuconą, wsadzono do karety, wioząc na dworzec kolei żelaznej.

(Dokończenie nastąpi).

wiedzieć swe zdanie o najstosowniejszym czasie do przedsięwzięcia ćwiczeń wojskowych, i o ile to jakkolwiek da się pogodzić ze względami militarnemi, postępuje się wedle tego; ale, jak się rzekło, zupełnie nie można uczynić zadość wszystkim życzeniom. Proszę jednak przyjąć zapewnienie, że administracya wojskowa od siebie z pewnością usiłuje brać należyty wzgląd na interesa rolnictwa i ludności wogóle. (*Brawo, brawo*)

Pewien szanowny pan poseł z Tyrolu południowego wynurzył życzenie, żeby w osądzaniu licznych wypadków usuwania się od poboru wojskowego, nieusłuchania rozkazu zwołującego pod chorągwie i zaniedbania się w obowiązku meldunku rządzić się jaknajwiększą łagodnością i ewentualnie udzielać amnestyi. Nie zatajam sobie, sam miałem sposobność poznać tam położenie rzeczy, że wskutek bardzo rozkrzewionej niestałości siedzib u ludności, która po części w oddaleniu szuka zarobku, powstają trudności, ale właśnie wielka liczba owych wypadków utrudnia sprawę co do wydania powszechnych rozporządzeń w duchu bezkarności. Sam mogę poświadczyć, że patrzy się przez szpary, ile tylko można, i rządzi się jak największą względnością; ale występować z amnestyą byłoby ponownie niestosownie, bo; trzeba przecież zachowywać ustawę. Trzeba albo nie wydawać ustawy, albo pilnować jej przestrzegania. (*Brawo!*) Proszę w tym względzie wierzyć, że administracya armii i z pewnością także władze polityczne nie postępują sobie zbyt surowo i że owszem łagodność tak daleko jest posunięta, ile tylko być może przy zachowaniu ustawy. W ten sposób, mniemam, dzieje się rzeczywiście, czego tylko słusznie życzyć sobie można.

Przechodzę teraz do wywodów, które z różnych stron wygłoszono o wynikach egzaminów ochotników jednorocznych. Miałem już sposobność liczbami wykazać, że wyniki te, o ile dotychczas osądzić się dadzą — mamy je bowiem dopiero z dwu lat — w ogólności składają się na dowód, że instytucya, stworzona nową ustawą o sile zbrojnej, to jest, służba drugoroczna, w razie niezłożenia egzaminu oficerskiego, okazała się dobrą. Pokazuje się to z wielkiego przyrostu średniej liczby osób kwalifikowanych, która w porównaniu z latami poprzedniemi podwoiła się, jakoteż z liczby osób, które osiągnęły kwalifikacyę w drugim roku, wynoszącej w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, trzy czwarte wszystkich osób, służących rok drugi, a przystępujących do powtórnego egzaminu. Utwierdziliśmy się tylko w przekonaniu, że w ogóle ci tylko, którzy nie mają wcale kwalifikacyi na ochotników jednorocznych, i wedle intencyi ustawy, nigdy nimi być nie powinni, nie potrafili uczynić zadość tym najskromniejszym wymaganiom, jakie się ma w tym względzie. Te wymagania bynajmniej nie są tego rodzaju, żeby młodzieniec, który posiada przepisane ustawą moralne i umysłowe zdolności na ochotnika jednorocznego, nie mógł uczynić im zadość. Nie wymaga się żadnych, zbyt wielkich rzeczy, specyficznie wojskowych, którychby spełnić nie można, i które nie byłyby bezwarunkowo potrzebne. Z tych atoli wymagań nie można już nic opuszczać; jest to w interesie armii i w interesie kraju, który osłaniać armia jest powołana.

Pomówię tu o pomyśle pewnego szanownego pana posła z prawej strony wys. Izby co do postępowania z ochotnikami jednorocznymi, którzy niezupełnie zdali egzamin i muszą służyć rok drugi. Mianowicie zadał on pytanie, czy nie możnaby postąpić z nimi podobnie jak z chorymi, którym przedłużono termin egzaminu o cztery miesiące, czy więc nie możnaby w takim samym lub nieco dłuższym czasie przypuścić ich na nowo do egzaminu. Przedewszystkiem nie ja sam jestem kompetentny w tej sprawie, albowiem jest to sprawa, nad którą, jako należącą do ustawy o sile zbrojnej, z wielu stron zastanowić się trzeba. Ale wypowiem moje wątpliwości o tej propozycyi w tym duchu, że ci, którzy służą już rok drugi, chociażby służyli w nim tylko cztery miesiące lub sześć miesięcy, nie mają już głównego interesu w skróceniu roku drugiego, bo studyów uniwersyteckich mimo tego skrócenia kontynuować już nie mogą; rok uniwersytecki cały już jest stracony. Zachodzi druga jeszcze wątpliwość: jeśli nie powiedzie się im egzamin powtórny, w jakiejże tedy znajdą się sytuacyi? Zaprawdę w sytuacyi jeszcze smutniejszej, gdy tymczasem okazało się już, że największa część tych, którzy w roku pierwszym celu nie doszli, nabrali potem męskości i skorzystali z drugiego roku, aby osiągnąć kwalifikacyę. A nadto zachodziłoby niebezpieczeństwo — a przyczyna ta przemawia także w studyach cywilnych za tem, że zazwyczaj niedozwolony jest egzamin powtórny z niektórych tylko przedmiotów — niebezpieczeństwo, że młodzież w nierozwadze swej polegałaby na tem, iż w razie nie złożenia egzaminu z tego lub owego przedmiotu, łatwo przejdzie w egzaminie uzupełniającym. Mniemam, że w ten sposób bardzo pomnożyłaby się liczba nieochoczych drugoroczniaków, gdy tymczasem teraz jest ich ku pociesze naszej niewielu. Są to tylko moje uwagi, z których zechcecie panowie nabrać przekonania, że się usiłuje gruntownie zbadać wypowiedziane w tym względzie pomysły. Administracya armii także stara się zachować na uwadze objawy i doświadczenia co do ochotników jednorocznych; a po kilku latach doświadczeń będzie czas osądzić, w jakiby sposób ten lub ów szczegół jeszcze uregulować można.

Naprowadza mnie to na zarzut, który mi uczyniono, że nie powtórzyłem dat o ochotnikach jednorocznych tak szczegółowo, jak to się stało po stronie węgierskiej; że węgierski minister obrony krajowej przedstawił wykaz szczegółowy, jakiego tutaj braknie. Oto otrzymałem ów wykaz węgierski i mogę na życzenie pokazać go; zawiera on tylko zupełnie te same daty, które i ja dałem panu sprawozdawcy komisyi budżetowej i które są też w sprawozdaniu wydrukowane. Co więcej, w komisyi budżetowej jeszcze więcej szczegółowe daty przytoczyłem i nadto oświadczyłem się z gotowością każdemu, ktoby sobie życzył, służyć objaśnieniami całkiem szczegółowemi. Ale powiedziałem też w komisyi budżetowej, że w tym względzie pewna ostrożność byłaby pożądana. Zadano mi pytanie, czy może obawiamy się dać wykaz szczegółowy. Nie w em, czegoby administracya armii obawiać się miała; ale może osobom interesowanym byłoby przykro i nieprzyjemnie, gdyby w tej lub owej miejscowości ukazały się rezultaty egzaminacyjne mniej pomyślnemi, z czego możeby też wysnuwał ktoś całkiem mylne sądy. Mianowicie pod względem kategoryzowania rezultatów wedle narodowości, pewna ostrożność byłaby na miejscu; albowiem ochotnicy jednoroczni nie są dzieleni wedle terytoryów, wybór oddziału wojskowego zawisł od nich samych, i pozwalam sobie pod tym względem zwrócić uwagę na to, że n. p. w samym Wiedniu znajduje się trzecia lub czwarta część wszystkich ochotników jednorocznych z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa. Podobnie ma się rzecz w innych większych garnizonach. Łatwo pojąć, że w największych miastach zbierają się też najlepsze siły, gdy tymczasem w pomniejszych miejscowościach mniej dobre bywają. W garnizonach pomniejszych jest ochotników jednorocznych niewielu, skutkiem czego kilku z nich egzaminu nie złoży, stosunek procentowy przedstawi się bardzo niepomyślnie, gdy tymczasem średnica z całej liczby ochotników co do rezultatów egzaminacyjnych w obu latach ostatnich jest pomyślna i dość równa.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 20 listopada.

(*n*) Mroczne dni listopadowe zaciemniają, zdaje się, także wszelki jaśniejszy pogląd w głowach dziennikarzy. To pewna, że nie ma dnia bez jakiej doniosłej wiadomości, która nazajutrz prędkiego wymaga sprostowania. A że obok Rady państwa i Delegacye równocześnie obradują, więc i wewnętrzna i zewnętrzna polityka dostarcza tematu a raczej okazyi do dowolnych kombinacyj. W ostatnich trzech dniach wewnętrzne sprawy stoją w prasie na porządku dziennym, i jedna gazeta tworzy z dnia na dzień stałą parlamentarną większość, druga mianuje dowolnie ministrów. Prócz lekkomyślnego bałamucenia czytającej a tak zwykle łatwowiernej publiczności, jest w szerzeniu takich bezpodstawnych wieści jeszcze i bezmyślna praca, na korzyść owych żywiołów, które zmian pragną i myśl tę z zapałem, godnym lepszej sprawy popierają, aby dogodzić apetytowi osobistej ambicyi.

Tymczasem sytuacya obecna zupełnie się do zmian nie nadaje. W gruncie nie zmieniła się ona w niczem od sytuacyi na wiosnę, po otwarciu nowej Rady państwa. Z jednej strony znać u wielkich stronnictw tę samą chwalebną chęć pożytecznej i wspólnej pracy, z drugiej strony znać przecież znów tę samą, co od początku rozmaitość i różność zasad, która sprawia, że na razie na punkcie tych zasad właśnie kompromisu być nie może. Tylko — a tego właśnie ci, którzy stałą większość za *conditio sine qua non* oznaczają, uznać nie chcą, — praca wspólna, ale praca, w której robotnicy obok siebie stoją, jest, jak już rezultaty wykazały, możliwą, nie przygniatającą jarzmem, jakiem by być musiał wszelki w danych, dotychczasowych warunkach, nienaturalny związek.

Jako rzeczywiste *plus* w rubryce politycznej wewnętrznej dni ostatnich zapisać można niezawodnie utrzymanie się w całości klubu Hohenwartha, na którego rozdwojenie przeciwnicy liczyli, w którym to celu podejmowano kolejno z najrozmaitszych stron najrozmaitsze ataki. A przecież każdy zdrowo myślący przyznać musi, że właśnie utrzymanie w całości tego stronnictwa, jest dziś najważniejszym warunkiem, bo tylko z tym klubem, jako z integralną częścią możliwem jest przyszłe ewentualne utworzenie większości parlamentarnej, większości zrównoważonej, a więc odpowiadającej istotnym i koniecznym warunkom wewnętrznej polityki austryackiej.

Stolica przybrała od dni kilku odświętną szatę. Slub przyszłego króla saskiego z Wielką księżniczką Toskańską tak licznych ściągnął gości, iż ruch w mieście ogromny, niezwykły na cichy jeszcze zwykle o tej porze Wiedeń.

KRONIKA

Lwów, 23 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kopanka, w powiecie kałuskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł. w. a.

— **Na rzecz ubogich** m. Wiednia, prawdziwie potrzebujących a godnych wsparcia, ofiarował Najj. Pan w sobotę na ręce dyrektora policyi wiedeńskiej sumę 4.000 zł.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, zwiedzał w dniu dzisiejszym tutejsze gimnazyum Franciszka Józefa w czasie od godziny 7 min. 45 do 10. Jego Ekscelencya był na lekcyi języka niemieckiego w klasie VII a, na lekcyi języka łacińskiego w klasie II-a i VIII-b i na lekcyi geografii w klasie I-b.

— **Konkurs dramatyczny.** Po rozstrzygnięciu konkursu dramatycznego, którego wynik podaliśmy w swoim czasie, uprasza Wydział krajowy pp. autorów sztuk nagrodzonych, aby po odbiór nagród przyznanych i manuskryptów bądź osobiście, bądź listownie zgłosili się do Wydziału krajowego najpóźniej do końca grudnia 1891 r.

W razie zgłoszenia się listownego zechcą pp. autorowie podać Wydziałowi krajowemu dokładnie adres, pod którym pieniądze i manuskrypta winny być wysłane.

Inni pp. autorowie zechcą Wydziałowi krajowemu w powyższym terminie wskazać adres, pod którym manuskrypta na ich koszt mają im być zwrócone.

— **Wieczór z tańcami** na dochód Towarzystwa św. Salomei odbędzie się we środę dnia 25 b. m. w salach kasyna Miejskiego. Zaproszeń postanowił komitet wcale nie rozsyłać; biletów wstępu dostać można oprócz komitetu ściślejszego, u wszystkich pań do Towarzystwa św. Salomei należących. — W małej sali urządzony będzie obficie zaopatrzony bufet, gdzie po stałych cenach dostać będzie można chłodników i smacznych przekąsek. — Dla uniknięcia nadużyć ze strony służby wprowadził komitet nowość, a mianowicie kupony, które sprzedawać będą panie przy kasach bufetowych, za zwrotem których wydawane będą przy bufecie rozmaite artykuły. Ponieważ przy wstępie kasy z biletami bezwarunkowo nie będzie, należy się o takowe wcześnie postarać.

— **Odczyt.** Przypominamy, że jutro, we wtorek, odbędzie się w sali ratuszowej odczyt p. dr. Hendigery: „O doskonaleniu zmysłów na podstawie najnowszych badań naukowych".

— **Towarzystwo im. Kopernika** odbędzie posiedzenie jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu. Na porządku dziennym wykład dr. J. Oleskowa: „O zrastaniu się tkanek roślinnych".

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego (Rynek l. 30 I. piętro). P. Łubieński mieć będzie odczyt p. t. „Wołyń, Ukraina, Podole pod względem przemysłowym i technicznym".

— **Nowe czytelnie ludowe.** Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Ćwitowej (w powiecie kałuskim) pod zarządem pani M. Janowskiej dzieł 108, w Zakościelu (w powiecie złoczowskim) pod zarządem p. Pawła Szubra, nauczyciela, dzieł 109.

— **Zdziczenie.** Donoszą nam z miasta: W sobotę, 21 b. m., uczeń W. Z. napadł przy ulicy Moniuszki idącego tamtędy około godziny 3 po południu ucznia I klasy szkoły realnej Z. O. i zanim tenże zdołał mu się wymknąć, ugodził go kamieniem w lewe oko tak silnie, że zachodzi obawa, iż Z. O. zaniewidzi nań zupełnie. Biedny chłopak udał się natychmiast do ojca owego W. Z., mieszkającego przy ulicy Brajera, a pokazując krwią nabiegłe oko, skarżył się z płaczem na małego zbrodniarza; czuły ojciec jednak, spoczywający podówczas na sofce, przewracając się na drugi bok, odparł: „idź do domu i nie przerywaj mi snu; a za to, gdy go złapiesz, pozwalam ci nabić go, jeżeli ci się to uda". Chłopak, krwią zbroczony, otrzymawszy tak doraźną i pożądaną pomoc od ojca sprawcy, zeszedłszy z 3go piętra, został przez litościwego przechodnia zaprowadzony do okulisty dra Gesanga, który natychmiast udzielił mu potrzebnej pomocy. Zdarzenie owo powinno zwrócić uwagę na dozór chłopaków, idących do szkoły, którzy nieraz upatrzywszy sobie jakiegoś biedaka, najczęściej ułomnego, obrzucają go obelżywemi słowami, kopią, zrzucają mu czapkę do błota, a nawet okazują wielką chętkę ukamienowania go żywcem.

W. O.

= **Nieostrożność.** Pomocnik murarski, Antoni Żuk, zatrudniony onegdaj wraz ze swym towarzyszem Antonim Długoszem, na strychu budującej się przy ul. Kościopalnej kamienicy, odrzucił tak zwaną „kozę", czyli przyrząd do noszenia cegieł, tak nieostrożnie, iż spadła na dół przez otwór, znajdujący się w podłodze, a ugodziwszy w głowę majstra murarskiego Jana S., znacznie go skaleczyła. Winowajcę pociągnięto do odpowiedzialności.

= **Dzieciobójstwo.** Wczoraj z rana znaleźli przechodnie na gościńcu, za rogatką Żółkiewską, zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w grubą szmatę, a porzucone widocznie w tym celu, by je liczne wozy, jadące o tej porze do miasta, rozjechały. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala lwowskiego i wdrożono dochodzenia karne.

= **Bójkę na noże** stoczyli wczoraj wieczór niebezpieczni złodzieje Karol Keller i Świtlak. Keller, otrzymawszy dwa pchnięcia w piersi, a jedno w ramię, miał jeszcze tyle sił, iż wstąpił do jednego z szynków przy ulicy Ruskiej i chlebem pozalepiał sobie rany, poczem odstawił go stójkowy do szpitala powszechnego. Poszukiwania za zbiegłym jego przeciwnikiem zarządzono.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 23-go listopada 1891 roku, godzina **12** w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 21-go, do godziny 12 w południe dnia 23 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (90 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 2·9 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +6·0°C, najwyższa +7·6°C wczoraj po południu, najniższa +3·0°C wczoraj nad ranem.

W sobotę po południu i dziś w nocy padał deszcz z przerwami.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnych Niemczech; zwyżka 765 do 760 na półwyspie Bałkańskim; zniżka drugorzędna utworzyła się w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 759 mm.

Prognoza na dobę dnia 24-go listopada 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do +5·0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 prc.; opad: deszcz nieznaczny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Adolf Guckler, emerytowany kasyer miasta Lwowa, w 67 r. życia. Zmarły był jednym z pierwszych, którzy podnieśli myśl założenia we Lwowie Towarzystwa „Harmonii" i niestrudzonem jej popieraniem zdołali zjednać dla niej szersze koło zwolenników. Doczekawszy się pomyślnego skutku podjętych usiłowań, nie przestał on pracować i dalej dla dobra Towarzystwa, które go w dowód położonych zasług jako założyciela honorowym członkiem mianowało. S. p. Guckler cieszył się w szerszych kołach szacunkiem dla swej prawości i nieskazitelności charakteru. Cześć jego pamięci!

W Berlinie Gustaw Spangenberg, znany malarz historyczny.

W Wiedniu Alfons Wandalin hr. Mniszech, właściciel dóbr Nisko i Biliny w Galicyi. Zmarły odbywał liczne podróże, między innemi z Don Karlosem na Wschód, a w Szwecyi, Danii, Hiszpanii i Włoszech zbierał materyały do dziejów Polski.

— **W Stanisławowie** odbyło się wczoraj w południe otwarcie nowego pięknego gmachu Towarzystwa im. Moniuszki, w sposób uroczysty. Sekretarz Towarzystwa, p. inżynier Łapicki, wygłosił przemowę inauguracyjną, w której podniósł zasługi prezesa p. Szameita około rozwoju Towarzystwa i wystawienia własnej siedziby Towarzystwa. P. Szameit dziękował reprezentacyi miasta, instytucyom finansowym, paniom i wszystkim ofiarodawcom, którzy się do wzmocnienia gmachu przyczynili. Na zakończenie odspiewał chór męski *Te Deum* z towarzyszeniem kapeli wojskowej, która odegrała następnie poloneza. układu p. Łukasiewicza.

Wieczorem odbył się wielki koncert, w którym oprócz sił miejscowych wzięło udział także Towarzystwo „Lutni" lwowskiej

Na dzisiaj zapowiedziano wielki bal w lokalnościach nowego gmachu. Spodziewany jest liczny zjazd z okolicy na tę zabawę.

— **Ślub.** Dnia 26 b. m. odbędzie się w Skolem ślub p. H. Merunowiczównej, córki tamtejszego lekarza, z p. J. Reinerem, c. k. komisarzem powiatowym.

— **Kradzież w tarnopolskiej Kasie oszczędności** jest obecnie przedmiotem energicznego śledztwa sądowego i policyjnego. Okazuje się, że niewiadomy dotychczas sprawca za-

brał z kasy kwotę 24.800 zł. w gotowiźnie, z żelaznej kasy podręcznej, zostawiając w niej 19 centów w drobnej monecie. Skradziona kwota składała się przeważnie z mniejszych not, mianowicie piątek, na sumę około 15.000 zł., nadto miały być trzy tysiączki, kilka setek i 216 guldenów srebrnych. W skład komisyi sądowej śledczej wchodzą pp.: zastępca prokuratoryi Turteltaub, tudzież sędziowie śledczy: Mydłowski i Hryniewiecki. Dyrekcya policyi lwowskiej wydelegowała do Tarnopola komisarza, p. Matkowskiego.

— **Pasporta do Bułgaryi.** Już kilkakrotnie zwracały władze uwagę poddanych tutejszych, udających się do Bułgaryi, że należy zaopatrywać się w pasporta ważne, gdyż władze bułgarskie wzbraniają wstępu osobom, nie posiadającym takich pasportów. Nie mający pasportów wzywają najczęściej pośrednictwa generalnego konsulatu w Sofii, a tymczasem muszą czekać nad granicą. Ponieważ ciągle jeszcze zdarzają się liczne wypadki zatrzymywania podróżnych bez pasportów, którzy tracą wiele czasu i znaczne ponoszą koszta, zanim pasport uzyskają za pośrednictwem konsulatu, przeto c. k. Namiestnictwo ponawia ostrzeżenie i odpowiednie zawiadomienia zakomunikowało także c. k. dyrekcyom policyi we Lwowie i w Krakowie, tudzież dyrekcyom ruchu kolei państwowych, ażeby starały się ostrzegać podróżnych przed skutkami, w razie nieposiadania należytych pasportów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert dworski. W piątek odbył się w Burgu koncert dworski, w którym wzięły udział najznakomitsze siły muzykalne stolicy. Śpiewała także umyślnie na ten cel zaproszona pani Kochańska. *Neue fr. Presse* pisze w swojem sprawozdaniu, że artystka przepysznie, z czarującą koloraturą odśpiewała aryę Rossiniego z „Cyrulika“ *Una voce poco fá.* Po koncercie odbyło się *cercle*, podczas którego Najj. Pan miał dla każdego z artystów uprzejme słowo. W rozmowie z panią Kochańską wyraził Najj. Pan Swoje Najwyższe zadowolenie i uznanie w sposób najpochlebniejszy, objawiając przy tem żal, że artystka od lat trzech nie występowała w Wiedniu. Z Vandyckiem rozmawiał Najj. Pan o paryskich przedstawieniach „Lohengrina“, w których artysta brał udział.

-β- **Hołd dla Matejki.** Widownią wzniosłej i pięknej owacyi były w dniu wczorajszym salony lwowskiej wystawy sztuk pięknych. Od tygodnia, znajduje się już w nich najnowsze płótno Matejki, wyobrażające tryumfalny pochód twórców Konstytucyi 3go Maja z królewskiego zamku w Warszawie do katedry św. Jana. Dzieło to, najznakomitszego ze współczesnych, malarza polskiego, przyciąga do siebie tłumy publiczności, liczniej niż zwykle w tych czasach bywa, zwiedzających naszą wystawę, której jest ono najcenniejszą w tej chwili ozdobą i całą rzec można, siłą atrakcyjną. Nie myślimy jednak tymczasem zdawać sprawy z wrażenia jakie wywiera na widzu to najnowsze dzieło genialnego twórcy, — bo to by zanadto oddaliło nas od wczorajszej uroczystości, z której zamierzamy zdać sprawę. Przechodzimy więc wprost do opisu tego momentu, — który, jak to już zaznaczyliśmy na czele niniejszego artykułu, niezwykle podniosłe i dodatnie wywarł na wszystkich wrażenie. W kilka minut po godzinie 1 z południa, t. j. w chwili, gdy na wystawie naszej znajdowało się około 250 osób, weszło na salę, pod przewodnictwem p. Karola Młodnickiego, grono artystów, zamieszkałych we Lwowie, składając uroczyście wieniec laurowy u podnóża obrazu Matejki. Wieniec ten, przepasany białemi szarfami, z których na jednej wstędze widniało imię Matejki, a na drugiej nazwiska 19 malarzy i rzeźbiarzy lwowskich, niósł pan Aleksander Augustynowicz, artysta malarz, poprzedzany przez pana Młodnickiego, który, stanąwszy przed obrazem Matejki, zwrócił się do publiczności i przemówił w te słowa: „W gronie pracowników na polu sztuk plastycznych, malarstwa i rzeźby, zamieszkałych we Lwowie, zebraliśmy się tutaj, aby wyrazić nasze uwielbienie dla twórcy dzieła, przed którem stoimy i które z podniesionym duchem podziwiamy. Pragniemy wyrazić cześć naszą i wdzięczność Janowi Matejce, za ten nowy klejnot, którym wzbogacił skarbiec sztuki polskiej, a widomym znakiem naszej czci jest ten wieniec, który mu składamy. Jan Matejko jest najwybitniejszym przedstawicielem sztuki polskiej nie tylko w naszym kraju, lecz i po za jego granicami, i za to go wielbimy. Wielbimy go jednak nie tylko jako malarza; Matejko dał tyle dowodów wielkiego poczucia obywatelskiego, że należy mu się miejsce w szeregu najlepszych synów naszej Ojczyzny. Matejko nie malował nigdy dla zysku — malował zawsze dla idei, a ideałem jego przez całe życie było opromienić nowym blaskiem ukochaną Ojczyznę“. Obecny temu aktowi, pierwszy wiceprezes lwowskiej reprezentacyi Tow. sztuk pięknych, ks. Andrzej Lubomirski, wyraził radość swoją, że cześć dla Matejki w tak pięknej i uroczystej formie ujawniła się we Lwowie; podziękował artystom, biorącym w niej udział i nadmienił, że natychmiast o przebiegu uroczystości zawiadomi telegraficznie Matejkę. Poczem, członek dyrekcyi, p. Bełza, wezwał zgromadzoną publiczność do wzniesienia okrzyku na cześć Mistrza, który też gromkiem echem odbił się o salony naszej wystawy sztuk pięknych. Do późna wieczorem, tłumy publiczności napływały na wystawę, podziwiając dzieło Matejki, lub też przysłuchując się ciekawie relacyom z odbytej owacyi, o której długo we Lwowie, jako o akcie pełnym uroczystego nastroju, wspominać będą.

Kraków, 22 listopada.

(*Ćwierćwiekowa działalność Towarzystwa muzycznego*).

(*jh*) Dziś właśnie rozpoczął się tutaj obchód jubileuszowy 25-letniej działalności Towarzystwa muzycznego. Nie obliczano obchodu na efekt, ale ułożono program tak, żeby on niejako dawał publiczności miarę tego, czem dziś Towarzystwo jest i do czego w dziedzinie muzyki zdolne; jest to po prostu zdanie publiczne rachunku z działalności i rozwoju Towarzystwa — i w tem najważniejsza strona obecnego obchodu.

Do tego kwitnącego stanu pod względem muzycznym, w jakim obecnie się znajduje i jaki uwidoczni się na dwu odbyć się mających koncertach. dochodziło Towarzystwo powoli. Zawiązki były skromne. Wprawdzie już od roku 1859 kiełkowała myśl utworzenia stowarzyszenia muzycznego polskiego, na wzór istniejącego już dawniej galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie, ale myśl ta weszła w życie dopiero 31 października 1866 roku. Wtedy to grono młodych ludzi, mianowicie: Ludwik Turnau (obecny radca magistratu krakowskiego), Emil Linhart, Aleksander Stypkowski, Sylwery Semkowicz, Ignacy Sendler, Antoni Jezierski, Jan Gaweł, Stanisław Rogowski i Szczęsny Czedziwoda, zawiązało Towarzystwo muzyczne i nazwało je „Muzą“. Nie miało lokalu; próby odbywały się w mieszkaniu pp. Turnaua lub Sendlera. Bardzo skromnemi również funduszami rozporządzało ówczesne Towarzystwo, a dziś jego budżet dochodzi do 20.000 zł. rocznie.

Zaznaczyć też należy, że pierwszy batutę dyrektorską dzierżył Linhart, potem ś. p. Fr. Guniewicz (1867—1869), ś.p. Antoni Vopalka (do 1875). Pamięć ich uczci pewno godnie Towarzystwo. Na czele zaś zarządu w tych pierwszych trudnych chwilach stali pp.: Ludwik Turnau, Franciszek Trzecieski, Wincenty Eminowicz, Henryk Schwarz; administracyę prowadzili pp.: Sendler, Szporek, Stypkowski, Rogowski i dr. Cholewicz.

Nic dziwnego, że w takich warunkach pierwszy dziesiątek lat działalności Towarzystwa nie może się poszczycić tak świetnemi wynikami, jak następne 15-lecie. To prawda, ale trzeba pamiętać, że ów drugi okres działalności Towarzystwa, był niejako następstwem przygotowawczej pracy pierwszego, był jego wypływem. W tym drugim okresie działalności Towarzystwa, batutę dyrektorską trzymał p. St. Niedzielski a obecnie od r. 1886, zasłużony p. Wiktor Barabasz. Trudno w ramach dziennikarskiej notatki skreślić działalność Towarzystwa, przedstawić ją wyczerpująco. Przedewszystkiem trzeba się posłużyć cyframi i zapisać, że w ostatniem 15-leciu Towarzystwo urządziło 163 produkcyj publicznych, że w tych produkcyach społeczeństwo poznało dzieła najlepsze, tak dawnych, jak i żyjących naszych muzyków, oraz obcych, a wykonanie tych utworów zawsze stało na wysokości prawdziwie artystycznej. Liczba produkcyj, poświęconych wyłącznie polskiej muzyce, wynosi 14 w ostatniem 15-leciu; w liczbie ich w r. 1877 dwa koncerta historyczne, obejmujące szereg kompozycyj od Bogarodzicy i hymnów Gomółki i Gorczyckiego do ostatnich kompozycyj Żeleńskiego. Co roku, d. 3 maja urządza Towarzystwo wieczory, złożone wyłącznie z utworów polskich mistrzów muzyki.

Nie było dziedziny muzyki, którejby Towarzystwo nie uprawiało. Przypomnieć godzi się w okresie 1884—1886 r. słynne produkcye kwartetowe, których duszą był p. Józef Adamowski; przypomnieć godzi się stworzenie w ostatnich czasach znakomitych chórów męskiego i żeńskiego, pod kierownictwem p. Barabasza; dalej stworzenie orkiestry prywatnej; a wreszcie i to, że towarzystwo zapoznało nas z najznakomitszymi artystami. Dzięki jemu słyszeliśmy produkcyę ks. Marceliny Czartoryskiej, Natalii Janothównej, Michałowskiego i Paderewskiego z Adamowskim, Górskiego, Domaniewskiego, Barcewicza, Myszugę, Szlezygierównę, Bandrowskiego, Jeromina, Seidemanna, kwartet Hellmesbergerów, oraz innych.

Osobny ustęp poświęcić należy szkole, stworzonej przez Towarzystwo, która przerodziła się następnie w konserwatoryum, liczące w r. 1891 poważną liczbę uczniów, bo 347. Szkole tej, jak słusznie powiedziano, zawdzięcza obecne pokolenie swoje wykształcenie muzyczne. A dodać trzeba, i wtedy zrozumie się działalność i znaczenie konserwatoryum, jak i dawnej szkoły, że na ich czele stał i stoi Władysław Żeleński. Od r. 1889 istnieją w konserwatoryum stałe klasy: harmonii, kontrapunktu, fortepianu (6 oddziałów) skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego i chórowego, historyi muzyki, zasad muzyki, gry na organach i instrumentach dętych. W konserwatoryum pracuje 15 nauczycieli.

Oto w głównych zarysach, dająca się ująć w słowa i cyfry działalność Towarzystwa. W słowa i cyfry wszakże nie da się ująć jego działalność, jako czynnika cywilizacyjnego i estetycznego.

-β- **Rossowski Stanisław.** Ze ścieżek życia. Wrażenia i obserwacye. Lwów 1892, str. 322.

Rzadko w dzisiejszych czasach spotkać się z książką, w której, gdy kończysz ostatnią kartkę, żal cię ogarnia, że tych kartek nie ma jeszcze więcej, że ta, na której wzrok twój spoczął, jest już ostatnią. Takiego zapewne wrażenia, jak piszący te słowa, dozna każdy, kto weźmie do przeczytania książkę Rossowskiego. Jestto zbiór dwudziestu kilku nowelek, pisanych na przekór dzisiejszym pesymistycznym czasom i takimże poglądom na świat nas otaczający, z taką pogodą ducha, z taką — że się tak wyrażę, miłością do przedmiotów, które autor kreśli, że ta pogoda mimowoli udziela się czytelnikowi i jak najsympatyczniejsze wzbudza w nim dla autora wrażenie. Ale też nie dziw, bo te obrazki kreśliło pióro prawdziwego poety, a szkice do nich zbierało oko szlachetnego człowieka. Najpiękniejszemi w tym zbiorze obrazkami są te, które noszą wspólny tytuł: „Błogosławieni cisi“, a wśród nich „Szczęście“, „Ficus elastica“. „Starsza pani“ i przepyszny, rodzajowy obrazek „Haniu! Haniu!“ Z cyklu zatytułowanego „Po kwiatach i cierniach“ wart złotych ramek „Król Bobo I“, prześliczny obrazek z dziecięcego świata i dużo budzący refleksyi „Szum jesieni“. W ostatniej wreszcie części tego zbiorku p. t.: „Neurotica“ zalecają się artystycznem wykończeniem dwa mianowicie obrazki, a to: „Wizyta“ i „Ku naturze!“ W ogóle cały zbiór tych nowelek, krótkich jak zwrotki piosenki i tak jak ona przypadających do duszy, zaleca się wieloma zaletami, których talemnica leży w dwóch kardynalnych zasadach wszelkiej sztuki, a więc i pisarskiej: w prawdzie i w pięknie.

Antoni Rubinstein, zamieszkujący obecnie w Dreźnie, pracuje nad operą w ośmiu odsłonach, mającą zapełnić dwa wieczory. Siedm obrazów jest już ukończonych, ostatni, epilogowy, ma być gotów przed końcem roku. Opera nosi tytuł „Mojżesz“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 23 listopada 1891.

Lwów, pszenica 11·75 do 12·50, żyto 10 do 10·90, jęczmień 6·58 do 8·—, owies 7·— do 7·50, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 65·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 11·50 do 12·—, żyto 10·— do 10·75, jęczmień 6·50 do 7·50, owies 6·80 do 7·25, groch 6·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 60·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 11·50 do 12·—, żyto 10 do 10·70, jęczmień 6·40 do 7·50, owies —· do —·, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 65·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 11·75 do 12·55, żyto 10·25 do 11·—, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7 — do 7·50, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 65·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 19·70 do 20·50 zł.

Usposobienie spokojniejsze. Ceny trzymają się, popyt za owsem i jęczmieniem znaczny.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani bawi obecnie w Kairze, gdzie następczyni tronu szwedzkiego, przebywająca zimę w tem mieście, złożyła Monarchini wizytę. Najj. Pani podróżować będzie po Nilu statkiem angielskiego przedsiębiorstwa podróży, pod firmą Cook's Sons.

Najdostojniejsza Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, bawiąca obecnie w Abbazii, zamieszka z początkiem grudnia, wraz z córeczką Swoją Elżbietą, w zamku cesarskim w Wiedniu, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Najdost. Arcyksiążę Ludwik-Wiktor wyjechał onegdaj z Wiednia do Monachium.

Ich król. Wysokości, książę Fryderyk August saski i księżna Ludwika saska wyjechali w sobotę po południu osobnym pociągiem dworskim kolei Północnej z Wiednia przez Pragę do Drezna, gdzie na cześć Dostojnych Nowożeńców odbędą się wielkie uroczystości dworskie.

Z okazyi 10-letniego jubileuszu hr. Gustawa Kalnoky'ego jako Ministra spraw zewnętrznych, cała prasa berlińska wystąpiła z artykułami, podnoszącemi wysoko przezorną i roztropną jego politykę i jego bystrość niezwykłą w ocenianiu stosunków.

W sobotę odbyła się w Wiedniu rada ministrów węgierskich, w której wzięli udział wszyscy ministrowie, z wyjątkiem hr. Csaky'ego, ministra oświaty. Minister handlu Baross konferował czas dłuższy z hr. Kalnokym i z austryackim Ministrem handlu, mgr. Bacquehemem.

Izba Panów odbędzie następne posiedzenie we środę 25. b. m., na którem między innemi będzie rozstrzygniętą sprawa obsadzenia miejsca członka Najw. Trybunału, opróżnionego przez śmierć ś. p. Konstantego Czartoryskiego.

Komisya prawnicza Izby Panów proponuje w tym względzie *terno*, w którem na pierwszem miejscu jest Stanisław hr. Badeni, na drugiem p. Kochanowski, burmistrz m. Czerniowiec, na trzeciem dr. Zoll, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej.

Izba deputowanych odbędzie posiedzenie następne jutro, we wtorek o godz. 6 wieczorem, z powodu, że z rana obradować będzie komisya budżetowa Izba Panów. *Neue freie Presse* donosi, że Prezydyum Izby deputowanych ma zamiar zarządzać od ąd jak najczęściej posiedzenia wieczorne, a to w celu jak najrychlejszego załatwienia preliminarza budżetu państwowego.

Z Monachium donoszą, że kanclerz Caprivi przyjął zaproszenie na obiad, który wydaje hr. Szuwałow na cześć p. Giersa w Berlinie, dokąd p. Giers przybyć ma w dniu dzisiejszym.

Nowoje Wremia zajmując się mową hr. Kalnoky'ego w Delegacyach przyznaje, że hr. Kalnoky uczynił wszystko możliwe, ażeby uspokoić owe alarmujące uczucia, jakie wywołane zostały ostatniemi czasy tak w Austro-Węgrzech jak i w innych państwach Europy.

Z Petersburga donoszą do *Daily Telegraph*, że pomimo klęski głodowej przedłożyli minister wojny i minister marynarki budżety na rok przyszły, przewyższające budżety zeszłoroczne o 10 milionów rubli. Budżet marynarki uzyskał już zatwierdzenie, a niebawem otrzyma je i wyższy budżet armii.

Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* zapewnia, że minister skarbu p. Wyszniegradzki wyraził się niedawno do kilku wielkich bankierów w Petersburgu, że ponieważ mu targ pieniężny francuski nie dopisał, musi on znowu wejść w porozumienie z Niemcami.

Dzienniki berlińskie wszelkich odcieni żywo protestują przeciwko takiemu finansowemu zbliżeniu się Rossyi do Niemiec.

Narodni Listy dowiadują się, że 1500 Czechów, którzy odmówili przejścia na prawosławie!, wydalił rząd rossyjski z Wołynia. Inni w liczbie 9000 osób, którzy przeszli na prawosławie, otrzymali wszelkie prawa, przysługujące rossyjskim poddanym.

Z Aten donoszą do *Standardu*:

Dwudziestu oficerów austryackiego statku wojennego, stojącego obecnie w porcie pirejskim, zwiedziło we środę wyspę Poros, w celu obejrzenia tamtejszego arsenału. Oficerów przyjmował książę Jerzy grecki i opro-

wadzając po arsenale udzielał uprzejmych objaśnień.

Minister Giers stał się w Paryżu przedmiotem owacyi ze strony sfer rządowych. Wśród obiadów, śniadań i przyjęć konferuje on z ministrami fancuskimi a dzienniki siłą się na odsłonięcie choćby małej części zasłony okrywającej konferencye. Ministrowie Freycinet i Ribot odwiedzili Giersa w pałacu ambasady rossyjskiej, a narada trzech ministrów trwała $1\frac{1}{2}$ godziny. W paryskich dyplomatycznych kołach panuje zdanie, że bytność Giersa w Paryżu stała się koniecznością, po bytności w Monza, której jest dopełnieniem; utrzymują dalej, że Giers użyje tej sposobności, aby zbyt wygórowaną interpretacyę porozumienia rossyjsko-francuskiego sprowadzić do właściwej miary. W ogóle przypisują wizycie znaczenie pokojowe.

Nord czyni różnicę między wizytą w Monza a pobytem w Paryżu; do Włoch jeździł Giers dla zdrowia, do Paryża udał się umyślnie.

Dep. Lafargue miał siódmemu biuru Izby dostarczyć dokumenta stwierdzające jego francuskie obywatelstwo.

Rząd francuski, jak wiadomo, odniósł świetne w Izbie zwycięztwo, w sprawie interpelacyi i wniosku dep. Clémenceau, wzywającego gabinet do odegrania roli pośrednika w zmowie górników w Pas de Calais.

Wynik tego głosowania omawiają wszystkie dzienniki paryskie. Prasa oportunistyczna i konserwatywna składa gratulacye rządowi, że uchronił ekonomiczną swobodę przed atakami ulicy i naciskiem jakobińskim. Dzienniki radykalne oświadczają, że podczas, gdy chodziło o ratunek kraju, rząd uratował tylko parlamentaryzm. Wszystkie jednak dzienniki przyznają, że dyskusya czwartkowa należała do bardzo poważnych. Ostatecznie jednak skończyło się na tem, czego życzył sobie Clémenceau; tego samego dnia wieczorem rząd zamianował pięciu sędziów rozjemczych, którzy mają interweniować w strejku w razie, jeżeli obie strony na to się zgodzą. Freycinetowi zależało tylko na tem, żeby projekt Clémenceau nie stał się zasadą, i żeby rząd nie był zmuszony ustępować woli obozu radykalnego.

Król Humbert, bawiący z powodu wystawy w Palermo, odbył tam w towarzystwie minisrów wojny, marynarki i rolnictwa, przegląd eskadry włoskiej znajdującej się w zatoce palermitańskiej a złożonej z 14 okrętów wojennych Króla jadącego ku zatoce i z powrotem witała ludność z zapałem.

Wobec zawartych traktatów handlowych, pisze *Opinione*, że zawarcie ich jest zatwierdzeniem ścisłych stosunków pomiędzy sprzymierzonemi rządami i nowym łącznikiem dla utrwalenia zgodności.

Arcybiskupem Turynu ma być mianowany Dawid Riccardi, obecny biskup Nowary, pochodzący ze szlachty piemonckiej.

W Edynburgu odbył się obiad, dany przez liberalno-unionistowski klub, na cześć kanclerza skarbu, Göschena. Przewódca unionistów, lord Hartington, miał przy tem mowę, w której otworzył dziwne i niespodziewane widoki przyszłości. Rzekł mianowicie, iż może nadejść wkrótce czas, w którym stronnictwo liberalnych unionistów zespoli się zupełnie z partyą torysów, ponieważ doświadczenia ostatnich czasów przekonały, że mężowie konserwatywni i unioniści mogą pod wspólnem kierownictwem wiele dobrego dla kraju zdziałać. W końcu wyraził otuchę, że w wyborach przyszłych nie mogą uledz unioniści w miastach, chyba na prowincyi pokonają ich gladstoniści. Następnie mówił Göschen, i wyraził równie nadzieję co do przyszłych wyborów.

Z Madrytu nadeszły przedwczoraj wiadomości o wybuchu częściowego przesilenia w gabinecie konserwatywnym. Przesilenie to spowodować miał członek wpływowy kortezów, Romero Robledo. — Wiadomości wczorajsze potwierdzają przesilenie, z tym jednak dodatkiem, że podali się do dymisyi wszyscy członkowie, z wyjątkiem prezesa gabinetu, p. Canovas del Castillo, któremu poruczono utworzenie nowego gabinetu. Nim to nastąpi, mają dotychczasowi ministrowie zatrzymać swoje teki.

Syn najstarszy ks. Walii duke of Clarence przyszły król Anglii zachorował na tyfus; przebieg choroby jest normalny. W całej Anglii panuje ogólne zainteresowanie się chorobą księcia, a pałac Malborough w Londynie przepełniony jest osobami, dowiadującemi się o stanie zdrowia chorego księcia.

Donieśliśmy już o znaczącej mowie, którą w tych dniach miał w Birmangham były minister Chamberlain i dzienniki angielskie przynoszą tekst przemówienia. Cała treść mowy poświęcona była silnej i wymownej obronie dzisiejszego rządu. Chamberlain twierdził, że rząd i jego sprzymierzeńcy, liberalni unioniści, uchronili kraj przed wielkiem niebezpieczeństwem, Irlandyę zaś przed anarchią, oraz przyczynili się do wielkich postępów w zakresie społecznych i politycznych reform. Wypadki ubiegłego roku dowiodły, że niepatryotyczna polityka Gladstona jest pod każdym względem błędna. Jeżeli Gladstone powróci do władzy, kraj musi się przygotować na długoletni zupełny zastój we wszystkich sprawach wewnętrznych. Co do Irlandyi zaś i co do polityki zagranicznej, nad skutkami powrotu gladstończyków do steru rządów ubolewałoby więcej niż jedno pokolenie. Obecny rząd zamierza postanowić w swoim programie nowe reformy socyalne na korzyść klas robotniczych, a mianowicie cały system ubezpieczenia na starość; wszystko to obróciłoby się w niwecz, gdyby partya Gladstona zwyciężyła przy wyborach. Zanimby ona mogła uczynić jakikolwiek krok w innym kierunku, musiałaby albo zaniechać naprzód sprawy homerule, albo ją przeprowadzić; pierwszego nie uczynią, bo nie chcą, drugiego nie uczynią, bo nie mogą, i z tych właśnie przyczyn należy, według wszystkich sił, zdaniem Chamberlaina, przeszkadzać zmianie rządu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 listopada. Wczorajszy biuletyn poranny o zdrowiu Najd. Arcyks. Małgorzaty Zofii opiewa: Stan ogólny bardzo zadowalający; wszystkie objawy chorobowe ustępują; rozpoczęcie rekonwalescencyi spodziewane w najkrótszym czasie.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan przyjął dziś na audyencyi deputacyę Uniwersytetu lwowskiego, złożoną z rektora dr. Balasitsa, oraz dziekanów drów: ks. Sarnickiego, Janowicza i Dunikowskiego. Rektor Balasits przemówił do Monarchy w następujący sposób: „Wasza Ces. i Król. Apostolska Mości! Wysłańcy Uniwersytetu lwowskiego, ośmielamy się z najgłębszą czcią złożyć najpoddańsze podziękowanie nasze, za Najmiłościwsze zarządzenie utworzenia wydziału medycznego przy tym Uniwersytecie. Akademia nasza jest dziełem Najdostojniejszych Przodków Waszej Cesarskiej Mości a zarazem dowodem Ich ojcowskiej miłości dla kraju i narodu. Dzięki dobroci i łasce Waszej Cesarskiej Mości rozszerzona i wyniesiona na stopień zakładu, pielęgnującego wszystkie umiejętności, będzie też mogła odtąd rozwijać pełną i skuteczną działalność we wszystkich kierunkach wiedzy ludzkiej. A przy tem i nadal pozostanie tem, czem dotąd była: rozsadnikiem rzetelnej, pełnej poświęcenia miłości Ojczyzny, która żyje i panuje w sercach naszych i w sumieniu naszego narodu, a to w najściślejszej i nierozerwalnej łączności z tą naszą niezmienną miłością, wiernością i uległością dla uświęconej Osoby Waszej Cesarskiej Mości i przesławnej Dynastyi. Zarówno bowiem oba szczepy, kraj nasz zamieszkujące, kraj, obdarzony i uszczęśliwiony przez Waszą Cesarską Mość tylu mądremi i miłościwemi dobrodziejstwy, jako też nasza młodzież akademicka i my, jej przewodnicy — wszyscy jednoczymy się z najgłębszą czcią w okrzyku: Mienie i krew dla Cesarza i Ojczyzny! wszyscy błagamy Wszechmocnego gorącą modlitwą: Boże ochraniaj! Boże wspieraj! Boże błogosław Waszą Cesarską Mość!“

Najj. Pan odpowiedział:

„Cieszy Mię bardzo, że Panów tu widzę, a niemniej, że wydział medyczny we Lwowie ostatecznie utworzony zostanie. Przyniesie on niezawodnie krajowi i Państwu wielki pożytek. Cieszy Mię to tem więcej, ponieważ właśnie Galicya tak Mi jest bliską, a sprawy jej tak bardzo na sercu Mi leżą. Z wielkiem zadowoleniem przyjmuję do wiadomości wasze zapewnienia, że młodzież akademicka obu narodowości krajowych wychowywaną bywa w patryotycznym i dynastycznym duchu, i spodziewam się, że nadal tak samo pozostanie.“

Po tem zwrócił się Najj. Pan do każdego z członków deputacyi po kolei, i przemówiwszy do każdego uprzejmie, wszystkich najłaskawiej pożegnał.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pryw.*) Doniesienie dziennika *Pesti Hirlap* o mającej nastąpić zmianie w kierownictwie Ministerstwa spraw zagranicznych, jest zupełnie zmyślone. Stanowisko hr. Kalnoky'ego jest silne, jak zawsze.

Koło polskie odbyło wczoraj dwa posiedzenia, na których postanowiło jednogłośnie głosować przeciwko wnioskowi dep. Plenera o zniżeniu podatku zarobkowego w najniższych kategoryach. Odrzucenie tego wniosku przez Izbę jest prawie pewne.

Wiedeń, 23 listopada. Obydwa wielkie obiady dla Delegacyj wspólnych, dane przez Najj. Pana, odbędą się dnia 28 i 30 b. m.

Na świetnym wieczorku u Ministra Szoegyeny'ego, danym dla Delegatów węgierskich, znajdowali się PP. Ministrowie: hr. Kalnoky, br. Bauer, hr. Taaffe, hr. Schönborn, dr. Steinbach, br. Gautsch, hr. Welsersheimb i hr. Falkenhayn, obecni w Wiedniu ministrowie węgierscy, dalej br. Sterneck, ks. Hohenlohe i kilku Delegatów austryackich.

Wiedeń, 23 listopada. W kołach poinformowanych wywołało to zdumienie, że nawet doniesienia takie o rzekomej zmianie osób na najwyższych stanowiskach w Monarchii, jak to, które podał jeden z dzienników peszteńskich o zmianie kierownika spraw zagranicznych, powtarzane są przez poważne dzienniki. Zbytecznem byłoby zapewniać, że wspomnione doniesienie dziennika peszteńskiego jest czystym nonsensem.

Wiedeń, 23go listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, złożył prze wodniczący, dr. Plener, imieniem wszystkich członków komisyi hr. Kalnoky'emu gratulacye, z powodu 10-letniego sprawowania Ministerstwa spraw zewnętrznych. Dr. Plener podniósł działalność hr. Kalnoky'ego przy wzmocnieniu trójprzymierza, życząc Ministrowi, ażeby długo jeszcze działał ku utrwaleniu stanu, zabezpieczającego pokój Europy. Hr. Kalnoky odpowiedział z głębokiem wzruszeniem i oświadczył, że i w przyszłości pragnie czynić wszystko, co może wzmocnić mocarstwowe stanowisko Monarchii i jej pokojową politykę. (*Huczne brawa*) Następnie przyjęła komisya jednomyślnie sprawozdanie referenta ks. Windisch-Graetza o etacie Ministerstwa spraw zewnętrznych.

Trydent, 23 listopada. Cesarzowa wdowa Fryderykowa wyjechała dziś zrana do Monachium.

Hamburg 23 listopada. *Hamb. Correspondent* omawiając walory rossyjskie, pisze, iż rozpowszechnione onegdaj na giełdzie berlińskiej pogłoski o usiłowaniach Rossyi, w celu zbliżenia się do Niemiec, opierają się na pewnych wiadomościach z Petersburga. Nie są one zupełnie zmyślone, ponieważ Rossya musi się starać o polepszenie swego położenia finansowego. Skoro zaś Rossya nie znajduje we Francyi dostatecznej ekonomicznej pomocy, przeto łatwo wytłómaczyć sobie można, że będzie starała się o odnowienie dawnych finansowych i handlowych stosunków z Niemcami. Atoli przy dzisiejszym rossyjskim systemie cłowym, odnowienie tych stosunków jest nieprawdopodobnem. O wiele więcej uzasadnionem jest przypuszczenie, że Rossya chce przeszkodzić ciągłemu spadaniu walorów rossyjskich.

Lens, 23 listopada. Górnicy wybrali jednomyślnie pięciu sędziów polubownych, między innymi Basly'ego i postanowili wyczekiwać zamianowania sędziów rozjemczych ze strony towarzystwa właścicieli kopalń.

Paryż, 23 listopada. Giers wczoraj, o godzinie 11-ej w nocy odjechał ztąd.

Madryt 23 listopada. W nowo utworzonym gabinecie, objął Eldnayen sprawy zewnętrzne, Linares-Rivas roboty publiczne, Romero Robledo kolonie. Inni członkowie poprzedniego gabinetu zatrzymali swoje teki.

Madryt, 23 listopada. Gabinet utworzony został w sposób już wiadomy, z tym wyjątkiem, że senator Castenada objął tekę skarbu, a admirał Montijo tekę marynarki.

Nowy Jork, 23 listopada. *Herald* donosi z Valparaiso: Rząd przedłożył radzie państwa projekt powrócenia do zasady waluty metalowej, a ściągnięcia pieniędzy papierowych, wypuszczonych w obieg przez Balmacedę. W tym celu zalecił rząd emisyę 5-procentowych obligacyj.

Rio Janeiro, 23go listopada. Generał Alistan wyruszył z wielkiem wojskiem do prowincyi Rio Grande do Sul, ażeby zmusić powstańców do bitwy.

Rio Janeiro, 23 listopada. Wybory do kongresu, rozpisane na dzień 29 lutego. Proklamacya dyktatora Fonseki wzywa do zastanowienia się nad potrzebą zmiany konstytucyi, szczególnie w kierunku rozszerzenia praw władzy wykonawczej, a zmniejszenia prerogatyw kongresu, wreszcie gwarancyi dla zapewnienia prawa *veto* prezydentowi republiki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 listopada 1891 r., godz. 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 59·20, Węgierskie akcye kredytowe 310·—, Akcye anglo-austryackie 147·25, Akcye banku Union 213·—, Akcye kolei Karola Ludwika 202·75, Akcye kolei północnej 273·50, Akcye kolei południowej 80·50, Losy tureckie 26·60 Akcye kolei państwowej 272·25, Akcye kolei Alföld. —·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 233·50.

Wiedeń, 21 listopada 1891 r. godz. 5, minut 39 Akcye kredytowe 269·37, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 185·50, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 90·15, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 58·15. Usposobienie —.

Wiedeń, 23 listopada 1891, godzina 10 minut 30 Akcye kredytowe 269 —, Akcye kolei państwowej 271 —, Akcye tytoniowe 152·75, Anglo austryackie 146·75, Unionbank 213·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 79 —, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50 $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·65 Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·05. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 21 listopada 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 23·75 do 24·25 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na zimę 21·40 do 21·42 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 235·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 53·30 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 66·60 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Dyspepsya — Wino Chassing.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,
3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 listopada 1891.

(bez kupons bieżącego)

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	231	50	234	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	310	—	315	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	30	101	
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	70	108	40
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	30	99	—
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	80	104	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	40	92	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	40	98	10
„ „ „ 4 „ „	91	30	92	—
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperyał	9	55	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18	1	28
„ papierowy	1	13	1	15
100 marek niemieckich	57	75	58	35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 listopada 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 20	90.40
luty-sierpień	90 15	90.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.75	89.95
kwiecień-październik	89.75	89.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.75	134 75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134 50	135 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	144.50	145.50
„ „ 1864 po 100 złr.	181.—	181.75
„ „ 1864 po 50 złr.	181 —	181.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144 50	145.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.50	107.80
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 80	102.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	104.25
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.30	90 30
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	147.75	148 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	270.25	271.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	605.—	610 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	310.—	314 —
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	185.75	186 50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	996 —	1000.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	84 —	86.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	272 —	276.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2744 -	2751.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203. —	203 50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a w.	234. —	234 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	272 25	272 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.65	80.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196.75	197.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3 pr	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.30	99.70
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	104.30	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.50	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.50	99.50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.50	99.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.70	99.20
detto (Jarosław-Sokal	94.25	94 75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.50
z r. 1884	89. —	90 —
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w sr.	100 40	101 40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.—	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.10	22.40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	51.50	52.50
Palffego po 40 zł. m. k.	52.25	53.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.50	16.80
„ „ węg. „ po 5 zł.	10 60	11 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 —	123 —
„ „ po 50 zł. w. a.	58 50	61.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52 —	— —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118 -	1 8 40
Paryż za 100 fr.	47 85.—	47 92.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.63. —	5.65 —
„ pełnej wagi	5.62 —	5.64 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 38 —	9 39 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8644. (7710 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 18 ct. zpn. odbędzie się w Sadzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej realności pod l. 18/III w Krowicy hołodowskiej położonej, wedle wyk. hip. 116 ks. gr. gm. kat. Krowica hołodowska objętej, dłużnika Fedka Jakimowicza własnej na rzecz Goldy z Fränklów Glanzberg, Chany z Fränklów Wallerstein i Simchego Natana dw. im. Fränkla w dniach 23 grudnia 1891 i 22 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 430 zł. 25 ct., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata A. Turzańskiego w Lubaczowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 30 września 1890.

L. 11956. (7704 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Kupfera przeciw Antoniemu Huatkowskiemu w sprawie pto 300 zł. zpn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1891 i dnia 28 stycznia 1892, każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sądowem Nr. 3, przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 214 w Przemyślu na Zasaniu przy trakcie Jarosławskim położonej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 1137 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania a nawet za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Sulerzycki.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania powyższej realności można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 30 września 1891.

L. 12200. (7681 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 10 grudnia 1891 i 22 stycznia 1892 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej whl. 100 i 102 gm. kat Dobraczyna spadkobierców dłużnika Teodora Pyłypczuka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego w ilości 108 zł. 13 ct.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 761 zł.

Wadyum kwota 76 zł. 10 ct.

W pierwszym terminie nabyć można powyższe majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat dr. Fränkel.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 5 października 1891.

L. 3628. (7570 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi przeciw Hryniowi Pihur pto 13 rat po 10 zł. 84 ct. i pto 165 zł. 92 ct. odbędzie się w dniu 23 grudnia 1891 i dnia 20 stycznia 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lkons. 118 w Smolnie położonej i w księdze grunt. dla tej gminy ciała hipot. wykaz l. 173 i 1/3 części ciała hip. l. 172 stanowiącej dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. austr. wal.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki i akt ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 15 września 1891.

L. 6914. (7661 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 456 zł. zpn. na rzecz Mojżesza Adlera odbędzie się 17 grudnia 1891 o godzinie 10 rano w biórze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Berischa Stolzenberga i nieobjętej masy spadkowej Sprincy Stolzenberg w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której te udziały realności na terminie sprzedane będą wynosi 6.812 złr. 31 ct. austr. wal.

Wadyum 544 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 13 lutego 1886 r. prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Blausteina a p. adw. dra Leiblingera zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 24 października 1891.

L 13266. (7561 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach do Jana Bigaja syna Jakuba w kwocie 216 zł. zpn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 15 stycznia 1892 i 16 lutego 1892 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 108 w Libiążu małym położonej, Jana Bigaja syna Jakuba własnej.

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr Keppler z substytucyą adw. dra Kremera w Chrzanowie

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 12 października 1891.

L. 39755 (7734 1—3)

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowpj Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 15 września 1891 l- 67357 warunków trzecią publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze.

L. porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej rodzaj tejże do wydzierżawienia na jeden rok 1892	gościńca	Pozycya taryfy: myto drogowe za klm.	Pozycya taryfy: myto mostowe według klasy	Cena wywołania w a. na 1 rok zł.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dykcyi skarbu w Kołomyi na dniu
1	Kołomyja ad Łanczyn myto drogowe	Podbezkidzki	16	—	5702	2 grudnia 1891 od 8 do 12 godziny przed południem
2	Hwozd myto drogowe	dto	16	—	401	
3	Iwanowce myto drogowe i mostowe	dto	16	II	5005	
4	Wierzbowce myto drogowe	Pokucki	16	—	1652	
5	Gwoździec stary myto drogowe i mostowe	dto	16	II	2704	
6	Zaleszczyki Nr. II myto mostowe	Podolski	—	III	6320	

Pisemne należycie opieczętowane w 1/6 część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnosić należy najdalej do dnia poprzedzającego ustną licytacyę do godziny 2 popołudniu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi. Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie wniesionych pisemnych ofert

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Kołomyja, dnia 17 listopada 1891.

L. 7061. (7265 2—3)

W Sądzie tut. odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 grudnia 1891 za jakąbądź cenę powtórna licytacya realności l. 63 według wh. 59 w Niemszynie dłużnika Wasyla Cybucha Dzelenkało w całości a wedle wh l. 223 tejże gminy tegoż w 1/3 części własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie pto 16 rat po 6 zł. zpn.

Cena wywołania 658 zł.

Wadyum 65 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przeglądnąć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Burs tyn, 26 września 1891.

L. 3793. (6482 2—3

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Jaśle ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 250 zł. zpn., odbędzie się w budynku sądowym sprzedaż egzekucyjna realności wyk. hip. l. 46 ks. gr. gm. kat. Umieszcz objętej Antoniego Michalskiego własnej dnia 29 grudnia 1891 i 29 stycznia 1892 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2.640 zł. poniżej której realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 264 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze Sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg.

Jasło, 4 września 1891.

L. 2035. (7706 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się dnia 1 grudnia i 14 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 233 w Roczynach położonej, dłużniczki Zofii Babińskiej w 2/4 częściach a masy spadkowej Jakóba Babińskiego i małolet. Maryanny Babińskiej o 1/4 własnej.

Cena wywołania 130 zł

Wadyum 13 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Andrychów, 13 sierpnia 1891.

L. 10278. (7620 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż w celu zaspokojenia wierzytelności p. Juliusza Tustanowskiego w kwocie 600 zł. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 12 stycznia 1892 i dnia 16 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 23 w Podmichałowcach położonej wyk. hip. l. 79 tejże gminy objętej, Abrahama Nagelberga własnej.

Cena wywołania 1561 zł

Wadyum 156 zł. 10 ct.

Reszta warunków, protokół opisania i oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 25 października 1886 prawa zastawu na tej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowionym został kurator w osobie p. Franciszka Burzyńskiego w Bursztynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, 10 października 1891.

L. 2315. (7475 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 27 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się dnia 11 stycznia i 28 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 1/2 realności pod lwh. 138, 1/6 części realności lwh. 342 i 4/32 części lwh. 349 położonej dłużnika Józefa Książka w Ponikwi własnej.

Cena wywołania dla pierwszej realności 150 zł. 86$^1/_4$ ct., dla drugiej 2 zł. 44 ct. dla trzeciej 197 zł. 62$^1/_2$ ct.

Wadyum dla pierwszej realności 16 zł. dla drugiej 25 zł., dla trzeciej 20 zł. wal. austr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 14 września 1891.

L. 11880. (7728 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Freidy Schiffmann w kwocie 105 zł. zpn., odbędzie się dnia 30 listopada 1891 i 21 grudnia 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Onufrego Smiertelnika własnej wyk hip. l. 652 gminy kat. Jezierzany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 250 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 25 października 1891.

L. 9049. (7726 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Ehrenberga i Sonie Liebergalla w kwocie 156 zł. 5 ct. zpn., odbędzie się dnia 30 listopada 1891 i dnia 21 grudnia 1891 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Koppla Blutsteina wlanej, wyk. hip. l. 19 gm. kat. Skała objętej, która przy erugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 416 złr. 50 ct.

Zakład wynosi 41 zł. 65 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 20 września 1891.

L. 1320. (7058 3—3)

Dnia 18 grudnia 1891 i 29 stycznia 1892 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 23 ks. gr. gm. Sterkowiec objętej, Jana Majdzińskiego własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 225 zł. wal. austr.

Cena wywołania 1036 zł.

Wadyum 104 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 12 czerwca 1891.

L. 4369. (7679 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Sternglanza w kwotach 50 zł., 34 zł., 17 zł. 50 ct., 48 zł. 95 ct., 47 zł. 16 ct., 47 zł. 82 ct., 33 zł. i 40 zł. aw. zpn., odbędzie się w tut. c. k. Sądzie dnia 4 grudnia 1891 i dnia 14 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż sumy 700 zł. aw. wraz z wszystkiemi kosztami i procentami na karcie C. poz. 3 i 4 połowy realności pod lk. 279 a. w Krynicy położonej lwh. 273 tejże gminy objętej, Naftalego Vogla własnej, na rzecz Romualda Stachurskiego zaintabulowanej.

Cena warunkowa 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 14 listopada 1891.

L. 9268 (7560 3—3)

Dnia 19 stycznia 1892 i dnia 23 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Czchowie położonej wyk. hip. 109 ks. gr. gm. Czchów objętej Michała Winiarskiego własnej oraz całej realności w Czchowie położonej lwh. 67 tej księgi objętej Jana Tabasza własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 95 zł. zpn.

Cena wywołania 13 zł. 50 ct. a. w. a względnie 703 zł.

Wadyum 1 zł. 5 ct. a względnie 70 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 1455. (7646 3—3)

Dnia 22 grudnia 1891 i dnia 19 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Mikołaja Gwozda (syna Jacka) pod lk. 67 „na Gwozdach“ ad Basznia górna położonej wyk. hip. 160 ks. gr. gm. kat. Basznia objętej, na rzecz Leizora Tisser pto 105 zł. 68 ct. wal. austr. z pn.

Cena wywołania 283 zł.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem nieznanych wierzycieli c. k. notaryusz Józef Kapko z Lubaczowa.

Resztę warunków można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 25 kwietnia 1891.

L 8141. (7678 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 22 grudnia 1891 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 stycznia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 65 według wyk. hip. 211 ks. Budzanów Jana i Grzegorza Kaczorów własnej na rzecz Floryana Kaczora pto 0 zł. zpn.

Cena wywołania 525 zł. 50 ct.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Konstantego Widawskiego w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 1 listopada 1891.

L. 11559. (7727 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w likwidacyi w kwocie 3.400 zł. zpn., odbędzie się dnia 26 listopada i 17 grudnia 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Herscha Weisera własnej, wyk. hip. l. 158 gm. kat. Skała objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 615 zł. 65 ct. wal. austr.

C. k. Sąd powiatowy,

Borszczów, 22 października 1891.

L. 10986. (7748 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Jędrzejowi i Hnatowi Mikulakom od spadkobierców Stefana Mikulaka a to Hnata, Iwana, Michała, Fedia, Onufrego i Wasyla Mikulaków tudzież Maryi Polityczka, Katarzyny Nowickiej i Pałachny Mikulak sumy 258 zł. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod N. 107 w Nowostawcach położonej wyk. hip. 95 ks. gr. gm. Nowostawce objętej, według poz. 3 karty B. tego wyk. własność dłużników Hnata, Iwana, Michała, Fedia, Onufrego i Wasyla Mikulaków, Maryi Polityczka i Katarzyny Nowickiej stanowiącej.

Dla uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 27 listopada 1891, drugi na dzień 23 grudnia 1891 zawsze w Sądzie o godz. 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej, nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 255 zł. wal. austr.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 25 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 26 września 1890 prawo zastawu na realności przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny weale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora, p. adw. dra Reissa w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 30 września 1891.

L. 14257 (7708 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 stycznia 1892 i 12 lutego 1892 licytacya realności wyk. hip. l. 814 gminy kat. Wierzbowiec spadkobierców Hafii Dubej własnej na rzecz Mendla Bochnera pto 82 zł. zpn., z tem że realność na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem adwokata dr. Zakrzewskiego w Kosowie

C. k, Sąd powiatowy.

Kosów, 24 października 1891.

L. 5771 (7266 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę do Józefa Walusia i Zofii Walusiowej należącej realności pod nk. 24 w Nowejwsi położonej lwh. 24 objętej i do Józefa Walusia należącej realności w Nowejwsi położonej lwh. 147 objętej na pokrycie pretensyi w sumie 170 zł. wa. zpn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 15 stycznia 1892 i 17 lutego 1892 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 132 zł i 290 zł.

Wadya 13 zł. 20 ct. i 29 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Jgnacego Chrzanowskiego z Kęt.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, dnia 14 października 1891.

L. 6284. (7453 2—3)

Dnia 5 stycznia i dnia 12 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Bilczycach położonej Wojciecha i Franciszki małżonków Sobczyków, własnej, whl. 17 objętej na pokrycie pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pcto reszty 20, 21 i 22 raty, oraz 9 następnych rat zaległych i resztującego kapitału pożyczkowego 338 zł. 34 ct. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 5.200 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jędrzej Godula z Bilczyc.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności w registraturze.

C. k Sąd powiatowy.

Dobczyce, 4 września 1891.

Księgi gruntowe.

L. 24545/91

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 grudnia 1891 za nową księgę uważanym być ma.

I. dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatowego	w okręgu sądu obwodowego
1	Pawłosiów.	Pawłosiów, Czerwona Wola, Monasterz Piwoda.	Jarosław Sieniawa	Przemyśl
1	Łowce.	Łowce	Jarosław	
2	Podgaj Dom. 34 pag. 237.			
3	Bolechów miasto Dom. 48 pag 161.	Bolechów miasto	Bolechów	Sambor
4	Bolechów ruski Dom. 48 pag. 169.			
5	Dolskie Dom 48 pag. 171.			
6	Salamonowa góra Dom. 444 pag. 2.			
7	Sniatynka Dom 43 pag 99.	Sniatynka	Drohobycz	
8	Rakowiec Dom. 43 pag. 103.			
9	Wacowice Dom. 43 pag. 97.	Wacowice		
10	Tustanowice Dom. 45 pag. 135	Tustanowice		
11	Ponerle Dom. 45 pag. 141.			
12	Tustanowska Wola Dom. 42 pag. 147.			
13	Rożniate Dom. 27 pag. 143.	Rożniate	Rożniatów	
14	Kniaziowskie czyli Kniaziówka Dom. 27 pag. 139.	Kniaziowskie		
15	Olchówka Dom. 27 pag. 145.	Olchówka		
16	Sławsko Dom. 19 gag. 365.	Sławsko	Skole	
17	Łopuszanka humana czyli chominina Dom. 70 pag. 360.	Łopuszanka chomina	Staremiasto	
18	Hołowczko także Hołoweczko Dom. 353 pag. 22.	Hołowiecko		
19	Smuchów Dom. 58 pag. 120.	Smuchów	Żurawno	
20	Mazurówka Dom. 46 pag. 159.	Mazurówka		
21	Krechów vel Krechowek Dom. 26 pag. 59.	Krechów		
22	Sulatycze Dom. 54 pag. 179.	Sulatycze		
23	Demnia Dom. 54 pag. 185.			
24	Obłaźnica Dom. 54 pag. 187.	Obłaźnica		
25	Lutynka Dom. 15 pag. 163.	Lutynka		
26	Młyniska albo Młyniszcze Dom. 23 pag. 199.	Młyniszcze		
27	Smerek.	Smerek	Baligród	Sanok
28	Wysoczany.	Wysoczany	Bukowsko	
29	Polany surowiczne.	Polany surowiczne	Rymanów	
30	Dalejowa.	Dalejowa		
31	Posada Jaśliska.	Posada Jaśliska		
33	Nieniów dolny Dom. 42 pag. 295.	Nieniów dolny i górny z kolonią Pöchersdorf.	Bolechów	Sambor
34	Nieniów górny Dom. 42 pag 299.			

II. wiejskich:

1. Bolechów miasto,
2. Bolechów ruski,
3. Salamonowa górka,
4. Dolszka podlegające sądowi powiatowem w Bolechowie.
5. Sniatynka,
6. Wacowiec,
7. Tustanowice podlegające sądowi powiatowemu w Drohobyczu.
8. Reszniate,
9. Kniaziowskie,
10. Olchówka podlegające sądowi powiatowemu w Rożniatowie.
11. Sławsko podlegające sądowi powiatowemu w Skolem.
12. Łopuszanka chomina,
13. Hołowecko podlegające sądowi powiatowemu w Starem mieście.
14. Smuchów,
15. Mazurówka,
16. Krechów,
17. Sulatycze z miejscowością Demnia
18. Obłaźnica,
19. Lutynka,
20. Młyniszcze podlegające sądowi powiatowemu w Żurawnie.
21. Smerek podlegające sądowi powiatowemu w Baligrodzie.
22. Wysoczany podlegające sądowi powiatowemu w Bukowsku.
23. Polany surowiczne,
24. Dalejowa,
25. Posada Jaśliska podlegające sądowi powiatowemu w Rymanowie.
26. Nieniów górny i dolny z kolonią Pöchersdorf podlegające sądowi powiatowemu w Bolechowie.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych pod I. 1 — 34 w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. sądu obwodowego, zaś dla posiadłości wyżej pod II. 1 — 26 poszczególnionych w biórze dotyczącego sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo ułożonej księgi nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. sąd krajowy wyższy wszystkich którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub jakibądź inny sposób nastąpić miała.

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te w księgi, lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności, lub w ogóle inne jakie prawa wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały

ażeby z tymi prawami a to co do majętności tabularnych wyżej pod I. 1 — 34 wymienionych do przynależnych trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1 — 26 poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 grudnia 1892 włącznie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy nie zaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane, lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

SIMONOWICZ w. r.

Z rady c. k. wyzszego Sądu krajowego.

Lwów, 20 października 1891.

KOLANKOWSKI w. r.

Konkursa.

L. 1875. (7784 1—3)

Do obsadzenia jest:

Kilka posad radców skarbowych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu w VII klasie rangi, — ewentualnie kilka posad sekretarzy lub starszych komisarzy skarbu w VIII klasie rangi, dalej kilkanaście posad komisarzy skarbowych w IX. i kilkanaście posad koncepistów skarbowych w X. klasie rangi z poborami systemizowanemi, w końcu kilkadziesiąt posad praktykantów konceptowych skarbowych.

Ubiegający się o te posady mają swoje podania wnieść w 10 dniach za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej Władzy, do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W podaniach tych należy wykazać:

dowody, że istnieją przepisane prawne wymogi do ubiegania się o wspomniane posady, dalej znajomość obu języków krajowych, dotychczasową służbę w dziale należytości stemplowych i bezpośrednich, wreszcie, czy i w jakim stopniu ubiegający się jest spokrewnionym lub spowinowaconym z urzędnikami skarbowymi w tutejszym kraju koronnym.

Z Prezydyum c. k. krajowej
Dyrekcyi skarbu

Lwów, 22 listopada 1891.

L. 9694 (7757)

Posada Dyrektora urzędów pomocniczych sądu krajowego we Lwowie w VIII. klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 10 grudnia 1891 do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 20 listopada 1891

L. 1590 (7698 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli szkół ludowych rozpisuje się niniejszym konkurs:

A) Posady nauczycieli przy szkołach etatowych z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Chłopówce,
2. Kociubińczykach,
3. Niżborgu starym,
4. Siekierzyńcach,
5. Uwiśle.

B) Przy szkole 2 klasowej w Krogulcu posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł. wa. przy takiej szkole w Horodnicy posada młodszego nauczyciela z płacą 240 zł. wa.

C) Przy szkole filialnej w Bossyrach z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

W szkole w Chłopówce jest polski język wykładowy, w Kociubińczykach polski i ruski, we wszystkich innych szkołach ruski.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść podanie zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i przepisane dokumenta służbowe wraz z wykazem lat służby od pierwszego zamianowania względnie dekretem wymierzonej wkładki emerytalnej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 31 grudnia 1891.

Podania po terminie wniesione lub należycie w dokumenta niezaopatrzone nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Husiatyn, dnia 13 listopada 1891.

Przewodniczący.

L. 43776 (7670 3—3)

KONKURS

na posady:

a) kontrolora przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości jednorocznej płacy i

b) expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Klimcu w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtu kancel. 40 zł.
i wynagrodzeniem 540 zł.
za codzienną jazdę posłańczą do Tucholki i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 24, zaś o następną do 30 listopada br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 listopada 1891.

Wyroki prasowe.

L. 21692 (7598)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy według § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nr. 23 warszawskiego czasopisma „Ziarno" z 19/31 października 1891 na str. 265 i 266 dalszy ciąg powieści pod tytułem „Arcyksiążę Rudolf czyli Tajemnice Meyerlingu. Romans historyczny na tle dziejów spółczesnych skreślił Ignacy hr. von Hynos" mieści w całej osnowie znamiona zbrodni z § 64 ust. kar. oraz występku z § 24 ust. pras. że przeto rozszerzanie tego artykułu zakazanem zostaje.

Kraków, dnia 12 listopada 1891.

L. 21889 (7668)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl § 493 pk. orzekł, że zamieszczone w Nr. 45 berlińskiego czasopisma „Gazeta Bobotnicza" z 10 listopada 1891 artykuły: na str. 3 w dziale: „Korespondencye" cały ustęp pod tytułem „z Krakowa z listopada 1891" i na str. 4 szpalcie 2 „Wiadomości potoczne" w części od słów „świadectwo umysłowego ubóstwa" do słów „naszego stulecia" — zawierają znamiona występku z § 300 uk. a artykuł pierwszy i z art. III. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz. u. p. że przeto rozszerzanie tych artykułów zakazanem zostaje.

Kraków, dnia 13 listopada 1891.

L. 22223 (7720)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy według § 493 pk. orzekł, że zamieszczony w Nr. 24 warszawskiego czasopisma „Ziarno" z 26 października, 7 listopada 1891 na str. 280, 281 dalszy ciąg powieści pod tytułem „Arcyksiąze Rudolf czyli Tajemnice Meyerlingu. Romans historyczny na tle dziejów spółczensych skreślił Ignacy hr. von Hynos" mieści w całej osnowie znamiona zbrodni z § 64 ust. kar. oraz występku z § 24 ust. pras., że przeto rozszerzanie tego artykułu wzbronionem zostaje.

Kraków, dnia 18 listopada 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9773 (7606 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Gerlacha i Rozalię Gerlach że z powodu zgłoszenia przez Franciszka Gerlach praw własności do 2/4 części realności wyk. hip. l. 41 ks. gr. gminy Wola Jasienicka objętych na nich zapisanych, ustanowił dla nich kuratora Emila Witkiewicza z Brzozowa i do rozprawy nad tem zgłoszeniem termin na dzień 7 grudnia 1891 o godzinie 9 rano wyznaczył.

Wzywa się zatem Jędrzeja Gerlacha, i Rozalię Gerlach ażeby na tym terminie stanęli albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi albo innego ustanowili sobie pełnomocnika, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 14 października 1891.

L. 25722 (7604 3—3)

Niewadomego z miejsca pobytu Maurycego Bauma uwiadamia się że A. Schwanenfeld wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy depr. 27 lipca 1891 do l. 19139 o 16 zł. 58 ct. na który termin do rozprawy na dzień 11 grudnia 1891 o godz. 9 rano wyznaczono i że kuratorem dla niego ustanowiono adw. dra Szancera w Tarnowie.

C. k. Sąd. powiat. miej. deleg.

Tarnow, 26 października 1891.

L. 3954 (7680 3—3)

C. k Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Matweja Porucznika, iż przeciwko niemu wniósł pozew de praes. 24 sierpnia 1891 l. 3954 Teodor Szkwarła o 70 zł. wa. zpn. w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 grudnia 1891 o 9 godzinie rano wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem Teodora Jedynaka z Mochnaczki niżniej.

Wzywa się zatem nieobecnego Matwieja Porucznika aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył lub wskazał innego pełnomocnika; wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 10 września 1891.

L. 21587. (7741)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wpis w rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich przy firmie stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, w miejsce zmarłego Władysława Bartoszyńskiego obranego dyrektorem kontrolorem tego stowarzyszenia Juliana Komorowskiego magistra farmacyi i zarządcę apteki w Radomyślu.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, 12 listopada 1891.

L. 6739. (7742)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach, poleca wykreślić z rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Simon Korn", której dotychczas p. Szymon Korn, jako dzierżawca propinacyi w Żywcu używał, i wpisać w rejestrze dla spółek handlowych firmę „Simon et Jacob Korn" z siedzibą w Żywcu, której Szymon Korn kupiec w Wadowicach i Jakób Korn kupiec w Żywcu jako jawny spólnik od dnia 1 września 1891 każdy z nich z uprawnieniem reprezentowania firmy samoistnie, — używać będą — podpisując ją w ten sposób, że którykolwiek ze spólników firmę podpisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, 7 listopada 1891.

L. 5248. (7743 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Sperbera, zamieszkałego przedtem w Bistuszowy ogólnym kuratorem Jakóba Sperbera z Zalasowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 30 października 1891.

L. 5763. (7744 1—3)

C. k. Sąd powiatowy dla przebywającego w Ameryce a więc niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Wantucha ustanawia kuratora w osobie Józefa Osiki i temuż zwróconą rezolucyę z 20 sierpnia 1891 l. 3306 dla Wawrzyńca Wantucha przeznaczoną doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 4 listopada 1891.

L. 22015 (7700 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że w sporze wekslowym Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw Salamonowi Krausowi i spół. pto 150 zł. zpn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Krausa kuratorem adw. dra Holcera z substytucyą adw. dra Steca i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 5 lutego 1891 l. 2228 do ręczył.

Tarnów, dnia 12 listopada 1891.

L. 5947. (7582 3—3)

W celu ustalenia części składowych majątności tabularnej Nędza w Bukowsku i odebrania oświadczeń od tabularnych właścicieli czyli żądają utworzenia z tej majętności osobnego ciała, wyznaczono w myśli reskryptu Prezydyum c. k. Sądu obwodowego Sanok 17 września 1891 l. 198 ks. gr. termin na 9 grudnia 1891 godzina 9 rano. O tem zawiadamia się domniemanych spadkobierców zmarłej w Królestwie polskiem Lubiny z Rylskich Kowalskiej z wezwaniem by na terminie przez pełnomocnika lub osobiście stanęli, gdyż inaczej rozprawą z kuratorem Józefem Rodkiewiczem się przeprowadzi.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 16 października 1891.

L. 11830 (7682 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Lichtmanna, że Szyja Lichtman wniósł przeciw niemu i innym pozew o własność i przepisanie hipoteczne 3/8 części realności lwh. 372 księgi grunt. gminy Tarnobrzeg za zwrotem równowartości tychże, że do rozprawy ustnej termin na 14 grudnia 1891 wyznaczono i że dla niego kuratorem Naftalego Engelberga ustanowiono.

Wzywa się zatem Judę Lichtmanna, ażeby się z ustanowionym kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 17 października 1891.

L. 6045. (7225 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de praes. 17 września 1891 l. 6.045 postępowanie mające na celu umorzenie uskutecznionego w poz. 2 on dobr Benczyn lwh. 152 Jana Wężyka własnych — następującego wpisu. Dom 33 pag. 305 n 2 on L. 2848 podano 24 października 1781 Janusz Strzała zapisuje przed aktami król. nadwornemi w Krakowie w poniedziałek przed świętem S. Stanisława w maju 1533 sumę pięćset (500) złot. pol. Grzegorzowi Samotuły sztuk doktorowi i spowiednikowi przy kościele katedralnym w Krakowie na czasy wieczyste wzywa niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Grzegorza Samotuły oraz jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców, aby w ciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" a mianowicie do dnia 1 grudnia 1892 z pretensyami swojemi w Sądzie tut. się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie Jana Wężyka wpis ten zostanie uznany za umorzony i ze stanu biernego dóbr Benczyn lwh. 152 będzie wykreślony.

Wadowice, 3 października 1891.

L. 5161 (7288 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Eugeniusza Pradal że Franciszek Ksawery dw. im Schubert wniósł przeciw niemu jako współpozwanemu pozew z 7 lipca 1891 l. 4023 o zapłacenie odszkodowania 1.000 zł. i 20.000 zł. zpn. któren do postępowania pisemnego z terminem 90 dni do wniesienia obrony zadekretowany został i że dla pozwanego adw. dra Madeyskiego w Brzeżanach kuratorem ustanowiono.

Rzeczą jest tegoż pozwanego ustanowionemu zastępcy udzielić środki obrony, lub innego ustanowić zastępcę i sądowi go oznajmić, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Brzeżany, 30 września 1891.

L. 4621 (7271 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Wiktoryę Bas, iż w dniu 15 października 187– zmarł w Kudryńcach bez pozostawienia ostaniej woli rozporządzenia jej ojciec Iwan Bas, do którego spuścizny jest ona z ustawy powołaną. Wzywa się ją więc, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku tego tempewniej ustnie lub pisemnie się zgłosiła, ileże inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej w osobie Pawła Horbaczewskiego kuratorem załatwionem zostanie

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 17 września 1891.

L. 21576 (7699 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że dla masy spadkowej Zofii Słowińskiej i dla nieobecnej Maryanny Moskalowej w sprawie przyznania honoraryum adw. dr. Wiktora Szancera policzonego :a zastępstwo tychże w sporze Michaliny Wływińskiej o zgaśnięcie części długu 456 zł. ustanowił kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego.

Tarnów, dnia 12 listopada 1891.

L. 8242 (7702 2—2)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Seliga Greizmana, że w sporze sumarycznym jego jako powoda przeciw Priwie Brand o 85 zł. zpn. ustanowiono dla niego ts. uchwałą z dnia 29 czerwca 1890 l. 4148 kuratora w osobie adw. dra Tumidajewicza w Tarnobrzegu, a wyznaczając w tej sprawie termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 10 grudnia 1891 o godzinie 9 rano wzywa się Seliga Greizmana aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi do tego procesu lub sobie innego pełnomocnika obrał, w razie bowiem przeciwnym skutki złego następstwa sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 26 października 1891.

L. 20617 (7605 3—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Samuela Bandy ustanawia się w sporze drobiazgowym A. Schwanenfelda przeciw niemu pto 50 zł. kuratorem adw. dra W. Schancera w Tarnowie, a do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin na dzień 11 grudnia 1891 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, dnia 16 paździer. 1891.

L. 5417 (7654 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome: Helenę Macewicz, Zofią Cecylią Rozalią 3im. Macewicz, i Adryannę Maryę Karolinę 3 im. Lamezan de Manrimbois, że Süssel Lichtmann właściciel realności w Błażowej wniósł przeciw nim pozew de praes 23 października 1891 l. 5417 o zeznanie dokumentu do intabulacyi prawa własności kilkunastu parcel gruntowych w skład majętności tabularnej Glinik średni wykaz. hip. 111 wchodzących i że pozew ten zadekretowany został do postępowania pisemnego z zakreśleniem terminu do wniesienia obrony w duiach 30, tudzież że dla nich jako z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem pana adw. dra Steinhausa.

Zarazem wzywa c. k. Sąd obwodowy p. Helenę Macewicz, p. Zofią Cecylią Rozalią 3 im. Lamezan de Marimbois, aby albo kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzieliły albo Sądowi o miejscu swego zamieszkania doniosły, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sobie przypisać muszą.

Jasło, dnia 31 października 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 2989 (7740 1—3)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do wiadomości, że ułożony preliminarz powiatowy, powiatowego funduszu dróg gminnych tudzież dróg i mostów powiatowych na rok 1892, przez dni 14 w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożony zostaje.

Dolina, 22 listopada 1891.

L. 2286 (7719 1—3)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady powiatowej z dnia 14 października 1891 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lustratora i konduktora w jednej osobie przy Wydziale powiatowym husiatyńskim z siedzibą w Husiatynie o płacy rocznej 800 zł. i ryczałcie na koszta podróży 400 złr.

Kandydaci winni do podań swych, które do dnia 25 grudnia br. wnieść się mają, dołączyć dowody obywatelstwa austryackiego, uzdolnienia teoretycznego i praktycznego, znajomości manipulacyi kasowej i rachunkowości, szczegółowej znajomości ustaw administracyjno-autonomicznych, metrykę urodzenia, dowód dotychczasowego zajęcia i prowadzenia się.

Z Wydziału powiatowego

Husiatyn, dnia 17 listopada 1891.

L. 1761 (7687 2—3)

Konkurs.

Za zgodą Reprezentacyj gminnych i na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 5go listopada b. r. l. 1694 rozpisuje niniejszem Wydział powiatowy konkurs na 12 prow. posad pisarzy gminnych okręgowych z roczną płacą 300—360 złr. i ryczałtem na koszta podróży w wymiarze po 5 ct. od kilometra, tudzież ewentualną remuneracyą z funduszu powiatowego w wysokości 50 złr. rocznie.

Pisarze okręgowi Nr. 1.—6. których ryczałt na koszta podróży wynosi zwyż 120 złr. rocznie obowiązani są utrzymywać swój własny zaprząg 1-dno konny.

Pisarze okręgowi pobierać będą płacę swą z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z dołu i obowiązani są co najmniej 2 razy w miesiącu być w 6.—10. gminach do okręgu wcielonych i załatwiać wszelkie sprawy wchodzące w zakres działania Zwierzchności gminnych według instrukcyi udzielonej przez Wydział powiatowy.

Podania o nadanie posady gminnego pisarza okręgowego wnoszone być mają do podpisanego Wydziału powiatowego najpóźniej do 5 grudnia 1891, zaś nadane posady winne być objęte z dniem 1 stycznia 1892. Do podań własnoręcznie pisanych należy dołączyć:

a) metrykę chrztu wykazującą nieprzekroczony wiek 50 lat,

b) świadectwo lekarskie co do stanu zdrowia,

c) świadectwo szkolne,

d) świadectwa służbowe stwierdzające fachowe uzdolnienie do piastowania tej posady,

e) świadectwo moralności.

Od kandydatów wymaga się znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Przy równych warunkach pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy obowiążą się złożyć kaucyę 300 złr. w papierach wartościowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Sokalu, dnia 12 listopada 1891.

Zastępca Prezesa

Ks. Lubomęski.

Dostawa żywności.

Piędziesiąty piąty pułk piechoty przyjmuje na czas od 1 grudnia 1891 do końca września 1892 roku w prowianturze koszar koło strażnicy ogniowej (Feuerpiquet-Kaserne) aż do 27 listopada 1891 oferty na dostawę następujących artykułów żywności: słoniny, smalcu, mąki i grysiku pszenicznego, owoców strączkowych, mąki kukurudzianej, grysu kukurudzianego, bułek, ryżu i cukru. Oferty mają być wedle przepisu sporządzone z dołączeniem świadectw zdolności dostawczych. Bliższe wiadomości zasięgnąć można w wyżej wymienionej kancelaryi.

Publiczny Skład Krajowy w Krakowie

L. 1030 (7590)

Taryfa opłat od spirytusu.

A) Postanowienia ogólne.

1. Skład publiczny przyjmuje do przechowania tylko spirytus mający przynajmniej 75 stopni stustopniowego alkoholometru.

2. Spirytus do Składu przyjęty od różnych właścicieli, zlewany będzie, bez względu na jego moc lub właściciela, do wspólnych rezerwoarów żelaznych i w tych przechowany, każdy więc składający a względnie posiadacz poświadczenia składowego otrzyma taką ilość litrostopni (L. %) spirytusu, na jaką opiewa kwit odbiorczy lub poświadczenie składowe, po potrąceniu straty spowodowanej manipulacyą i parowaniem czyli ususzką.

Tylko w tym wypadku jeżeli składający 1000 lub więcej hektolitrów spirytusu obowiąże się płacić składowe za całą objętość zbiornika (rezerwoaru) lub zbiorników (rezerwoarów), w których jego spirytus jest przechowany, nie zostanie spirytus jego złączony ze spirytusem należącym do innego właściciela.

3. Wysokość utraty spowodowanej manipulacyą (Calo) oblicza się 1/2% przy odbiorze, 1/2% przy wydawaniu.

Wysokość straty spowodowanej parowaniem (ususzka) oznacza się na pierwsze trzy miesiące po 1/3% za jeden miesiąc a za dalszych dziewięć miesięcy nie liczy się ususzki.

Jeżeli zaś spirytus na skład przyjęty pozostał na składzie dłużej jak dwanaście miesięcy, to licy się się ponownie 1/3% za każdy miesiąc przez pierwsze trzy miesiące.

4. Chcący złożyć spirytus do składu Publicznego powinien w pierw zawiadomić za rząd Składu, jaką ilość spirytusu złożyć zamierza, i w którym dniu nadeszle go do składu, a złożenie spirytusu nastąpić może dopiero po otrzymaniu odpowiedzi, że Skład gotów jest zgłoszoną ilość spirytusu przyjąć.

5. Zgłoszeń, które wymagają zatrzymania miejsca w Składzie na spirytus dłużej niż miesiąc od daty zgłoszeń, Zarząd nie uwzględni.

6. Zarząd Składu Publicznego ma prawo nie przyjąć dostawionego spirytusu, który dostawiono bez otrzymania poprzednio zapewnienia przyjęcia, i ma prawo zwrócić cały transport na koszt i ryzyko nadsyłającego, zawiadamiając o tem zaraz nadsyłającego, a względnie także i spedytora.

Zarządowi Składu Publicznego służy również prawo postąpić tak samo ze spirytusem, który nie posiada jakości przepisanej w §. 1, jeżeli na telegraficzne wezwanie Zarządu wystosowane do nadsyłającego spirytus, nie da tenże do trzech godzin innego stanowczego rozporządzenia, któreby dozwoliło spirytus nadesłany, a do Składu nieprzyjęty natychmiast usunąć.

W obu wypadkach winien nadsyłający zwrócić Zarządowi Składu Publicznego wszelkie poczynione na rachunek nadsyłającego wydatki i uiścić opłaty taryfą przepisane a ciążące już na jego produkcie.

7. Jeżeli zgłoszony na skład spirytus nie nadejdzie na czas w zgłoszeniu oznaczony, lub jeżeli nie cała ilość zgłoszonego spirytusu nadejdzie w czasie oznaczonym, w takim razie ma Zarząd Składu Publicznego prawo, pozostałem wolnem miejscem zarządzić według swego uznania, a zgłaszający obowiązany jest zapłacić składowe za miesiąc od takiej ilości spirytusu, dla jakiej pomieszczenie zastrzegł.

8. Właściciel spirytusu, który spirytus zgłosił i przyrzeczenie przyjęcia otrzymał, a w terminie oznaczonym go nie odstawił, lub którego spirytus nie mógł być do Składu Publicznego przyjęty z powodu jakości jego niższej od przepisanej w §. 1 niniejszych postanowień, winien uiścić składowe za miesiąc, licząc od tego dnia, od którego dla jego spirytusu miejsce zarezerwowano.

9. Składowe od spirytusu liczy się miesięcznie, a każdy zaczęty miesiąc liczy się za cały.

10. Zarząd Składu Publicznego ma prawo, dając zgłaszającemu przyrzeczenie przyjęcia spirytusu do Składu, wymagać od niego złożenia opłaty składowego za miesiąc, tudzież pewnej kwoty na opłaty taryfą przepisane.

11. Przyjęcie i wydanie spirytusu odbywa się przy zbiornikach (rezerwoarach) w Składzie Publicznym.

12. Zarząd Składu przyjmuje i wydaje spirytus w ilości najmniej 5 hektolitrów.

13. Na podstawie ustawy z dnia 28 kwietnia 1889 r. i regulaminu składu publicznego, Zarząd tego składu ma prawo zmienić niniejszą taryfę na nową, która w myśl ustawy wchodzi w wykonanie w 14 dni po jej ogłoszeniu

14. Przy wynajmowaniu całych cystern mają być zawierane osobne umowy z Zarządem Składu.

B) Opłaty.

	zł.	ct.
1. Składowe od 10.000 Litrostopni (L %) za miesiąc:		
a) od spirytusu mającego 85° stustopniowego alkoholometru i wyżej za 1-szy miesiąc	—	12
za każdy następny miesiąc	—	6
b) od spirytusu mającego 75° do 85° stustopniowego alkoholometru za 1 szy miesiąc	—	14
za każdy następny miesiąc	—	7
2. Opłata za ubezpieczenie od ognia:		
Od 100 złr. ubezpieczonej wartości za miesiąc	—	4
3. Opłata za manipulacye przy przyjęciu i wydaniu spirytusu;		
Za przyjęcie lub za wydanie wagonu (wtoczenie lub wytoczenie), od wagonu	—	60
" " spirytusu również jak za wydanie, od 1 hektolitra	—	3
" oznaczenie miary objętości i stopnia, od 1 hektolitra	—	1
" komisye rządowe przy przyjęciu lub wydaniu, każdorazowo	2	—
" naładowanie beczek ze spirytusem do wagonu, od beczki	—	20
" ekspedycyę spirytusu ze składu, od wagonu	1	—
4. Różne inne opłaty:		
Za wystawienie poświadczenia składowego (nie licząc stempla)	—	50
" wydanie próbek każdorazowo	—	30
" ekspedycyę, próżnych beczek, od beczki	—	10
" przyjęcie i przechowanie próżnych beczek w obrębie składu, lecz pod gołem niebem i bez poręczenia za szkody, od beczki	—	15
" przepisanie z właściciela jednego na drugiego za 10.000 L. %	—	50
" zwrócenie na dworzec kolejowy wagonów wprowadzonych w obręb Składu Publicznego ze spirytusem nie przyjętym, od wagonu	1	60

Wszelkie z wysyłką spirytusu połączone wydatki, jako to: za szpunty, lak, blachy itd. wykłada za właściciela spirytusu Zarząd Składu, jak również podejmuje się naprawy beczek, jeżeli tego okazała się potrzeba, i oblicza je stronom po cenie kosztu.

Z Drukarni W. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dor. Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.